

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Społem” Oddz. Wrocław

5 (298)

Wrocław, środa 8 stycznia 1947 r.

Rok III

Gdy Anglosasi dbają o „potencjał gospodarczy” tajna organizacja 600 przemysłowców

podejmuje na całym świecie
próby odbudowy przemysłu niemieckiego

ZURYCH. W związku z postanowieniem amerykańskich władz okupacyjnych nielikwidowania olbrzymiego koncernu I. G. Farben, dziennik szwajcarski „Bernertagwacht” podaje sensacyjne szczegóły o podziemnych machinacjach fabrykantów niemieckich.

Krwawy bilans walk w Chinach

MOSKWA. Agencja chińska Anhua donosi, że wkrótce po zamknięciu sesji Zgromadzenia Narodowego wojska Kuomintangu rozpoczęły ofensywę na centralnych odcinkach granicznych.

LONDYN. Przedstawiciel chińskich wojsk komunistycznych oświadczył, że wojska Kuomintangu straciły w ciągu ub. roku 414 tysięcy żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli podczas walk przeciwko wojskom komunistycznym.

Tradycje niemieckiej rodziny Gluecksburgów

LONDYN. Wiadomość o małżeństwie brytyjskiej księżniczki Elżbiety z księciem greckim Filipem, rozpowszechniana przez prasę brytyjską i koła zagraniczne, stała się przedmiotem krytyki komunistycznego dziennika „Daily Worker”.

Dziennik ten oburza się, że małżeństwo następcy tronu będzie wynikiem przebiegłego pomysłu Bevena, który chce przedłużyć kontrolę angielską w Grecji, spajając dwa trony. Bevin pod płaszczykiem księżęcy miłości kryje niegodne zamiary polityczne.

Naród brytyjski, twierdzi „Daily Worker”, nie zgodzi się na związek angielskiej rodziny królewskiej z rodziną, wywodzącą się z Gluecksburgów, na której ciąży pochodzenie niemieckie. Na tron Grecji dynastia ta dostała się dzięki wpływom dyplomacji, a obecny król Grecji kuzyn pretendentów do tronu Elżbiety, odznaczył się popieraniem gwałtów faszystowskich.

Rozejm w Indonezji obowiązuje

BATAWIA (SAP). Holenderski rząd Indii Wschodnich i rząd republiki indonezyjskiej we wspólnym oświadczeniu uznali, że rozejm w Indonezji obowiązuje nadal w całej pełni.

Republikański minister obrony, Amir Sjarifoddin, zdecydował gen. Seedimman.

Garnizon brytyjski znowu w Hongkongu

HONGKONG. Wojska brytyjskie powróciły w sobotę do Hongkongu po raz pierwszy od wybuchu wojny.

W skład garnizonu brytyjskiego w Hongkongu wchodzi: 27 pułk królewskiej artylerii i drugi batalion piechoty królewskiej hrabstwa zachodniego Kent, zwany „Buffis”. Wojska te zmieniają 15 brygadę piechoty hinduskiej. W ciągu stycznia nadejdzie dalsze wzmocnienie załóg Hongkongu.

Dowodzą wojsk wyznaczone zostali gen. bryg. George W. Westkine. Dotychczasowy dowódca Hongkongu, gen. bryg. Francis W. Festing, powraca do Wielkiej Brytanii na stanowisko szefa służby uzbrojenia.

Po ogłoszeniu zamiaru sprzedania szeregu obiektów tego koncernu ludziom prywatnym zgłosiło się wielu interesantów. Przeprowadzona kontrola wykazała, że zgłoszeni interesanci byli członkami tajnej organizacji, której celem było ratowanie koncernu I. G. Farben. Po zaarrestowaniu kilku tych „przemysłowców” znaleziono dokumenty, z których wynikało, że należeli oni do szeroko rozgałęzionej organizacji tajnego sztabu przemysłowców niemieckich, mającego za zadanie odbudowę przemysłu niemieckiego.

Gdy zbliżała się nieunikniona klęska Niemiec, a codzienne naloty niszczyły coraz to dalsze obiekty przemysłowe, przywódcy życia gospodarczego Niemiec, m. in. również zasądzony minister Speer, postanowili ratować przemysł niemiecki. W dniu 10 sierpnia odbyła się w Strassburgu konferencja z udziałem min. Speera, przedstawicieli Kruppa, I. G. Farben i fabryki Rheinmetall-Borsig, na której postanowiono stworzyć za granicą podstawy do odbudowy niemieckiego życia gospodarczego. Speer zobowiązał się na tej konferencji wpłynąć na Hitlera, aby nie niszczonego przemysłu niemieckiego dostrzeżenie. I faktycznie, we wrześniu 1944 roku odwołał Hitler rozkaz o „totalnym niszczeniu” przy

ustępowaniu armii niemieckich na Zachodzie.

Dnia 6 kwietnia przybyło do Bazylei około 600 przedstawicieli przemysłu niemieckiego i doradców technicznych na konferencję, zwołaną przez prezydenta Banku Rzeszy E. Puhla. Po dłuższych naradach wyznaczono 128 osób, które miały opuścić Niemcy celem nawiązania za granicą kontaktu z kołami przemysłowymi i finansowymi, które okazałyby chęć przejęcia znacznej części nieuszkodzonych obiektów przemysłu niemieckiego i obrony ich przed demontowaniem. Na czele tej grupy niemieckiej stał profesor Stachelberg, rzeczoznawca finansowy przy uniwersytecie berlińskim.

Pewnego dnia Stachelberg odleciał wraz z czterema współpracownikami do Hiszpanii, gdzie podobno na wezwanie pewnych hiszpańskich kół miał organizować „kursy uzupełniające” dla hiszpańskich rzeczoznawców finansowych i gospodarczych. Obecnie Stachelberg prowadzi takie kursy w Stanach Zjednoczonych, trudniąc się równocześnie wykupywaniem niemieckich patentów i licencji. Rozporządza olbrzymim kapitałem, ulokowanym w ziemiach Południowej Ameryki.

Pozostali uczestnicy konferencji bazylejskiej przebywają w Niemczech i wykonują instrukcje od Stachelberga. Są to przeważnie osoby politycznie czyste, a zadaniem ich jest obejmowanie kierowniczych stanowisk życia gospodarczego na terenach okupowanych. I tak np. dr Eicke, jeden z uczestników wspomnianej konferencji, który w ostatnim czasie rządów Hitlera był szefem sekcji ekonomicznej Banku Rzeszy, urzęduje obecnie jako szef wy-

działu przemysłowego przy zarządzie okupacji brytyjskiej w Hamburgu.

Plany profesora Stachelberga nawiązania kontaktu z belgijskim Bankiem Narodowym nie udało się, a kontakty z Ameryką są dopiero w początkach. Obecnie Stachelberg stara się o uniemożliwienie likwidacji koncernów przemysłowych przez wykupywanie poszczególnych obiektów. Pierwsza próba wykupienia I. G. Farben nie udała się, lecz przez poruczenie kierownictwa tegoż koncernu pod okupacją amerykańską Niemcom możliwość taka staje się bliższa.

SILNE MROZY W CAŁEJ EUROPIE

WARSZAWA (Obsł. wł.). Całą Europę obejmuje fala silnych mrozów. Wczoraj w Pradze było 27 stopni poniżej zera. W Rzymie spadł duży śnieg. W Londynie zanotowano najniższą od pięciu lat temperaturę. Na razie nie przewiduje się ocieplenia.

Wskutek silnych mrozów komunikacja w całej Europie jest wielce utrudniona. Opóźnienie pociągów, zwłaszcza dalekobieżnych, jest bardzo duże. Wskutek braku węgla i silnych mrozów produkcja przemysłowa w Czechosłowacji spadła o 20 proc., a w strefie amerykańskiej w Niemczech o 25 proc.

Groźba strajku w brytyjskiej flocie handlowej

LONDYN (PAP). Flocie handlowej brytyjskiej grozi strajk.

Jak donosi „Daily Mail”, istnieje konflikt pomiędzy Narodowym Związkiem Marynarzy a jego głównym rywalem — Ligą Marynarki Handlowej. Liga zamierza proklamować strajk powszechny w roku bieżącym w dążeniu do obalenia paktu, zawartego pomiędzy przedstawicielami a Narodowym Związkiem Marynarzy, niedopuszczającego innych związków.

Konflikt zarysował się na czwartkowym wiecu w Liverpoolu, kiedy 500 marynarzy wszystkich stopni zaaprobowało wysunięte przez Ligę żądanie „wyzwolenia od przemocy Związku” i głosowało przeciwko wotum zaufania dla władz związkowych. Marynarze wystosowali ostrzeżenie do przedsiębiorców, że wmięszanie się do sporu pomiędzy Ligą a Związkiem może przyspieszyć kryzys.

Mobilizacja wszystkich członków PPS na okres wyborczy

CKW PPS zarządził pełną mobilizację Partii na okres wyborczy. Na Dolnym Śląsku stanie do wzmocnionej akcji propagandowo-uwiedamniającej 50.000 naszych towarzyszy. Dobro naszego Narodu wymaga jak najbardziej wyteżonej pracy wszystkich członków naszej Partii, wspólnie z członkami wszystkich partii Bloku Stronnictw Demokratycznych, w celu jednolitego przeciwstawienia się wszelkim próbom podważenia naszego przyszłego zwycięstwa.

Zarząd Miejskiego Komitetu PPS miasta Wrocławia poszedł po słusznej drodze przeprowadzenia agitacji i propagandy wyborczej w każdym domu mieszkalnym, z każdym obywatelem indywidualnie. W każdym obwodzie wyborczym powstały obywatelskie komitety, w których biorą udział nie tylko przedstawiciele partii politycznych, ale również i bezpartyjni, biorą udział księża, kupcy, robotnicy, inteligencja pracująca, wszyscy ci, którym dobro Polski na sercu leży.

Tak na przykład w dzielnicy Pilczyce, na czele komitetu obywatelskiego stanął ob. Grzelak Bolesław, ob. Szczepanek Stefania, sekretarzem zaś został ob. Turleja Kazimierz. Wszyscy ci, bezpartyjni obywatele biorą czynny udział w uwiedamnianiu mieszkańców swojej dzielnicy, a kierują się oni nie czym innym, jak tylko efektywnymi osiągnięciami Rządu Jedności Narodowej i wspaniałymi planami odbudowy gospodarczej Polski.

Wspólnie z aktywistami Polskiej Partii Robotniczej przeprowadzili na Sepólnie przy ul. Pugeta tow. tow. Orłowski i Augustyński akcje zbierania podpisów wszystkich wyborców na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Tow. tow. Celejewski z PPS i Sieradzki z PPR, tow. Kapella z PPS i tow. Podolski z PPR, tow. Malinowski z PPS i tow. Kowalczyk Danuta z PPR, tow. Kaszewski z PPS i tow. Plutecki z PPR — przeprowadzili w szeregu domów Sepólna (ul. Partyzantów, Dembowskiego, Okrzei itd.) pod kierownictwem pełnomocnika wyborczego na obwód 28 por. Marczyńskiego cały szereg zebrań wyborczych.

Przykładowo tego rodzaju na terenie miasta Wrocławia, miast i wsi Dolnego Śląska można mnożyć setki. Ale jeszcze nie wszyscy towarzysze zrozumieli znaczenie akcji bezpośredniego kontaktu z wyborcą. Nie wszyscy towarzysze zostali jeszcze wciągnięci w ekipy propagandowe, nie wszyscy towarzysze zostali jeszcze wciągnięci w siatkę kolportażu wydawnictw, broszur, pism Polskiej Partii Socjalistycznej.

Komitety PPS powinny powołać natychmiast zespoły kontrolujące, które nadzorować będą nad wykonaniem poleceń władz partyjnych, przy czym zdać sobie trzeba jasno sprawę i uwiedamniać fakt, że nie wystarczy wydać polecenie partyjne, a trzeba uważnie czuwać i kontrolować, aby zostało we właściwym czasie i przez właściwych ludzi, we właściwy sposób wykonane. Dopiero sprawdzenie meldunku o odpowiednim wykonaniu zarządzania partyjnego jest dowodem pełnego sukcesu.

Ale wiemy przecież, że sukcesy nie przychodzą same. Wiemy, że pełna mobilizacja sił i środków jakimi rozporządza Polska Partia Socjalistyczna jest niezbędnym warunkiem zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Senator Baruch ustąpił z komisji atomowej ONZ

NOWY JORK (Obsł. wł.). Wczoraj wieczorem rozpoczęło się kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Na posiedzeniu ma być przyjęty statut wolnego obszaru Triestu oraz w dalszym ciągu rozpatrywany wniosek o międzynarodowym rozbrojeniu.

Duże wrażenie w kołach politycznych wywołało podanie się do dymisji dotychczasowego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w komisji atomowej ONZ senatora Bernarda Barucha. Baruch przesłał list

na ręce prezydenta Trumana, w którym uzasadnia swoją prośbę o dymisję tym, że przedstawicielami wszystkich mocarstw w komisji atomowej są równocześnie przedstawiciele do Rady Bezpieczeństwa. Z tych formalnych względów delegatem Ameryki powinien być senator Austin, reprezentant USA w Radzie Bezpieczeństwa.

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Prezydent Truman zawezwał telegraficznie do Waszyngtonu gen. Marshalla, który jako specjalny wysłannik prezydenta przebywał od kilku miesięcy w Chinach. Celem jego było doprowadzenie do porozumienia między rządem centralnym a komunistami. Misja ta jednak nie powiodła się i gen. Marshall ma teraz złożyć sprawozdanie z przebiegu pertraktacji.

Dymisja gen. Mac Narney'a

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Amerykańskie ministerstwo wojny podało do wiadomości, że naczelnym dowódcą wojsk amerykańskich w strefie okupowanej w Niemczech został mianowany gen. Lucius Clay, dotychczasowy zastępca dowódcy. Na stanowisko zastępcy wyznaczono gen. Clarca, dotychczasowego dowódcę 6 armii w San Francisco.

Nowego stanowiska dotychczasowego dowódcy amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Mac Narneya nie podano.

Na Ziemiach Zachodnich budujemy naszą nową rzeczywistość

Przesunięcie polskiej siedziby narodowej o 500 kilometrów na zachód w kierunku Europy środkowej stworzyło dla narodu polskiego nowe, nieznane poprzednio warunki rozwoju. Przez 150 lat była Polska krajem zależnym od przemocy obcych zaborców i nie prowadziła samodzielnego życia politycznego i gospodarczego. Oddało się to naturalnie na stanie ogólnego postępu, w którym naród polski nie podążał za resztą Europy. Rewolucja przemysłowa, która przetworzyła strukturę gospodarczą większości krajów europejskich, w ciągu ostatnich 100 lat, przetrwała na Polskę prawie bez wpływu, jeżeli się weźmie pod uwagę niemożność prowadzenia własnej, narodowej gospodarki. Wskutek tego cały przemysł w Polsce znalazł się w rękach niemieckiego lub innego zagranicznego kapitału.

Kapitał ten działał w Polsce podobnie jak w krajach kolonialnych. Obliczony wyłącznie na zyskowność nie przejmował się zjawiskami ludnościowymi. Przeludnienie wsi polskiej, które było zjawiskiem znanym w świecie, wynikało z olbrzymiego przyrostu naturalnego na wsi, bez możliwości odpływu nadwyżki do przemysłu, jak się to normalnie dzieje w innych krajach. Przemysł bowiem nie był rozbudowany stosownie do potrzeb narodu polskiego, lecz zgodnie z życzeniami kapitału obcego, który regulował w ten sposób swoją rentowność.

Nie był w stanie zmienić tego stanu traktat wersalski, przyznający nam małe skrawki Górnośląska i wybrzeża morskiego, po prostu na odcięcie. Przemysł nasz był za mały, aby można w nim było pomieścić corocznie około pół miliona przybywającej młodzieży. Poza tym na wsi i miastach szalało zaskarżające bezrobocie wyrażające się cyfrą co najmniej 7 milionów.

Polska ze swoim dużym obszarem rolnym bez jakichkolwiek widoków i możliwości przemysłowych była krajem skazanym na wędrówkę, tym bardziej, że rządy sanacyjne były wysoce nastawione do wszelkich zasadniczych reform społecznych. Ustrój i całe ustawodawstwo były skierowane przeciwko interesowi człowieka pracującego, a sprzyjały kapitałowi, nawet obcemu.

W tych warunkach niemożliwe stanowiło, zajęte przez Związek Radziecki w sprawie polskiej granicy zachodniej, na terenach kresowych, po podjęciu przez Związek Radziecki sprawy przeobrażenia Polski z kraju węgelnego w kraj o własnym, bogatym przemysle, podniesionym przez ten przemysł rolnictwie i własnych możliwościach eksportowych dzięki 500-kilometrowemu wybrzeżu bałtyckiemu.

Jeżeli Niemcy i ich obojętne uważały dziś za krzywdę „zabranie” im Ziemi Odzyskanych, to z naszej strony zwróciliśmy im uwagę na fakt, że dobrobyt tych ziem, ich przemysł, ich rolnictwo, ich rolnictwo były dziełem pracy rąk polskiego robotnika i chłopca, który na tych ziemiach od wieków mieszkał, a był też ich dodatkową sprowadzającą do pracy i głębi Polski. Przyjmujemy Ziemię Za chodnią jako kraj słusznie nam należny, chcemy wykorzystać tego bogactwa na trwałe, które stanowiły podstawę do rozwoju przemysłu i rolnictwa. Mamy nadzieję, że zrobimy to nie gorzej od Niemców, choć zastaliśmy kraj zniszczony przez wojnę.

Jest jeszcze drugi punkt widzenia na sprawę Ziemi Odzyskanych, nie gospodarczy, lecz polityczny. Niemcy posiadając w takim nadmiarze kopalnie węgla, rudy i innych surowców „zbrojeniowych” jak dotychczas są nieustanną groźbą wojenną dla całej Europy, dla całego świata. Odebranie im znacznej części węgla jest już dużym krokiem w kierunku ich rozbrojenia, a naszemu narodowi daje możliwość rozbudowy przemysłu dla potrzeb żyjących narodu. I w tym tkwi zasadnicza różnica i obiektywna słuszność na szego stanowiska.

Oto są założenia, z jakich wychodzi nasz Rząd w swej przewidującej polityce w odniesieniu do Ziemi Zachodnich.

Belgia i Holandia ugadniają stanowiska

HAGA (Obst. wł.). Rządy Belgii i Holandii postanowiły ustalić swoje stanowisko w obliczu zbliżających się nam na traktatami pokojowymi dla Niemiec. Ministrowie spraw zagranicznych obu państw spotkają się w najbliższych dniach w Belgii celem wspólnego przedyskutowania zażądania niemieckiego.

Państwa - założyciele Funduszu Monetarnego

LONDYN (Obst. wł.). W dniu 1 stycznia minął termin podpisania Międzynarodowego Funduszu Monetarnego przez państwa, które będą uznane za jego założycieli. Z państw sojuszniczych statutu nie podpisywały w tym terminie. Państwa te jednak będą mogły podpisać statut w każdej chwili, jako zwykli członkowie.

Na tropach Andersa, Bora i Rzepeckiego

Tajniki Delegatury WIN, UPA i PSL

ujawnia akt oskarżenia przywódców nielegalnej organizacji

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 stycznia br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie przypisał do rozpatrywania sprawy Komendy Głównej WIN-u. Skład Sądu: płk. Garmowski, ppłk. Gryckowski, kpt. Kaczmarek i sekretarz: por. Jezierski, Oskażka prok. plk. Holder, Bronia; Rzepeckiego i Małesie adw. Maślanka, Jachimka i Muzycko adw. Rettinger, Zuka i Leskiego adw. Grabowska, Szczurka adw. Brzezińska-Pintarowa, Rybickiego adw. Więckowska, Gólszowskiego adw. Palatyński i Sanojce adw. Szulborski.

Akt oskarżenia zawiera niezwykle ciekawe fakty i informacje, dotyczące stopniowego przekształcania się części Armii Krajowej w nielegalne podziemne organizacje. Szczególnie wyrazicie występuje w tym roli Bora-Komorowskiego i Andersa.

W pierwszej połowie 1944 r. ówczesny komendant główny AK Bór-Komorowski postanowił na odprawie z Rzepeckim zwrócić ostrze propagandy przeciwko tworzącemu się na terenie ZSRR Wojsku Polskiemu i powołującym tam polskim instruktorom. Rzepecki po tej odprawie zorganizował w Warszawie odprawę redaktorów organów AK, którym wydał polecenie zachowania propagandy antyniemieckiej i rozpoczęcia kampanii przeciw tworzącej się armii polskiej.

Rzepecki w drugiej połowie marca 1945 r. mianowany został przez głównego komendanta AK Okulickiego jego zastępcą. Po aresztowaniu Okulickiego, Rzepecki objął stanowisko głównego komendanta AK.

W dniu 13 maja Rzepecki otrzymał drogą radiową rozkaz Andersa o rozwiązaniu organizacji „NIE” i stworzeniu nowej organizacji pod nazwą „Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj”. Równocześnie Rzepecki otrzymał również od Andersa rozkaz nominacyjny na głównego komendanta nowej organizacji. Delegatura stała się ośrodkiem organizacyjnym reakcji. Zbrojne oddziały przystępowały do dewian, sabotażu, terroru, skierowanych przeciw organom władzy państwowej, jednostkom Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, działaczom demokratycznym.

Dalszym przejawem działalności Delegatury była szeroka oszczercza kampania propagandowa, skierowana przeciwko rządom, stroniactwom politycznym, organizacjom społecznym, przeciw sojusznikowi ze Związkiem Radzieckim.

Delegatura za pomocą szeroko rozgłoszonej sieci wydawców na terenie Polski i ZSRR uprawiała szpiegostwo, zbierała wiadomości, stanowiące tajemnice państwowe i wojskowe i przysyłając je na granicę.

POWSTANIE WIN-u

W związku ze zmianami politycznymi na terenie międzynarodowym i wewnętrznym Polski, w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej, reakcja polska, zmieniając taktykę walki ze zjednoczonymi siłami demokracji w Polsce, w miejsce zlikwidowanej delegatury tworzy na jej bazie organizacyjną przesłanie

Kanada unieważnia obywatelstwa brytyjskie

OTTAWA (Obst. wł.). Rząd kanadyjski wydał nowe prawo o obywatelstwie tego państwa. Dotychczas wszyscy mieszkańcy posiadali obywatelstwo brytyjskie. W ciągu kilku tygodni 12 milionów obywateli otrzyma nowo wydane oświadczenie, w których będzie stwierdzone obywatelstwo kanadyjskie.

(PAP). — Rząd norweski zdecydował się na politykę gospodarczą po tak zwanej linii stabilizacji. To znaczy, iż poziom cen jest regulowany i utrzymywany przez ściśle kontrolę cen i subsydie państwowe, by nie dopuścić do zwyższenia cen najpotrzebniejszych pożywek (między innymi wytworów rolniczych).

Nie ma tu czarnego rynku, przysiadły są przeciwnicy, niż w roku 1938, produkcja ta powinna być znacznie większa, ale przemysł eksportowy nie pracuje jeszcze według całej swej wydajności, a to wskutek braku węgla i innych surowców, i tylko przemysł przeznaczony dla rynku krajowego daje dostateczną ilość produktów. Jednakże rozwój eksportu norweskiego nie był niedostateczny. Wartość eksportu norweskiego na rok bieżący oszacowano na 1.000 milionów koron, zaś import na 1.500 milionów koron. Bilans będzie wyrównany dochodem z marynarki handlowej oraz przemysłu wielobranżowego. Byłby pożądanym większy import zarówno surowców jak i środków produkcji, gdyż nie ma czasu, aby czekać na przybycie towarów.

PRZEMYSŁ NORWESKI

Łączna produkcja przemysłu norweskiego jest obecnie nieco większa niż w roku 1938, ostatni rok normalny przed wojną. Wobec większej liczby robotników, zatrudnionych obecnie w przemyśle, niż w roku 1938, produkcja ta powinna być znacznie większa, ale przemysł eksportowy nie pracuje jeszcze według całej swej wydajności, a to wskutek braku węgla i innych surowców, i tylko przemysł przeznaczony dla rynku krajowego daje dostateczną ilość produktów. Jednakże rozwój eksportu norweskiego nie był niedostateczny. Wartość eksportu norweskiego na rok bieżący oszacowano na 1.000 milionów koron, zaś import na 1.500 milionów koron. Bilans będzie wyrównany dochodem z marynarki handlowej oraz przemysłu wielobranżowego. Byłby pożądanym większy import zarówno surowców jak i środków produkcji, gdyż nie ma czasu, aby czekać na przybycie towarów.

Łączna produkcja przemysłu norweskiego jest obecnie nieco większa niż w roku 1938, ostatni rok normalny przed wojną. Wobec większej liczby robotników, zatrudnionych obecnie w przemyśle, niż w roku 1938, produkcja ta powinna być znacznie większa, ale przemysł eksportowy nie pracuje jeszcze według całej swej wydajności, a to wskutek braku węgla i innych surowców, i tylko przemysł przeznaczony dla rynku krajowego daje dostateczną ilość produktów. Jednakże rozwój eksportu norweskiego nie był niedostateczny. Wartość eksportu norweskiego na rok bieżący oszacowano na 1.000 milionów koron, zaś import na 1.500 milionów koron. Bilans będzie wyrównany dochodem z marynarki handlowej oraz przemysłu wielobranżowego. Byłby pożądanym większy import zarówno surowców jak i środków produkcji, gdyż nie ma czasu, aby czekać na przybycie towarów.

Łączna produkcja przemysłu norweskiego jest obecnie nieco większa niż w roku 1938, ostatni rok normalny przed wojną. Wobec większej liczby robotników, zatrudnionych obecnie w przemyśle, niż w roku 1938, produkcja ta powinna być znacznie większa, ale przemysł eksportowy nie pracuje jeszcze według całej swej wydajności, a to wskutek braku węgla i innych surowców, i tylko przemysł przeznaczony dla rynku krajowego daje dostateczną ilość produktów. Jednakże rozwój eksportu norweskiego nie był niedostateczny. Wartość eksportu norweskiego na rok bieżący oszacowano na 1.000 milionów koron, zaś import na 1.500 milionów koron. Bilans będzie wyrównany dochodem z marynarki handlowej oraz przemysłu wielobranżowego. Byłby pożądanym większy import zarówno surowców jak i środków produkcji, gdyż nie ma czasu, aby czekać na przybycie towarów.

Łączna produkcja przemysłu norweskiego jest obecnie nieco większa niż w roku 1938, ostatni rok normalny przed wojną. Wobec większej liczby robotników, zatrudnionych obecnie w przemyśle, niż w roku 1938, produkcja ta powinna być znacznie większa, ale przemysł eksportowy nie pracuje jeszcze według całej swej wydajności, a to wskutek braku węgla i innych surowców, i tylko przemysł przeznaczony dla rynku krajowego daje dostateczną ilość produktów. Jednakże rozwój eksportu norweskiego nie był niedostateczny. Wartość eksportu norweskiego na rok bieżący oszacowano na 1.000 milionów koron, zaś import na 1.500 milionów koron. Bilans będzie wyrównany dochodem z marynarki handlowej oraz przemysłu wielobranżowego. Byłby pożądanym większy import zarówno surowców jak i środków produkcji, gdyż nie ma czasu, aby czekać na przybycie towarów.

pod nazwą Wolność i Niepodległość. Deklaracją ideową nowej podziemnej organizacji opracował Rzepecki wspólnie z Sanojcą.

Dnia 8 września 1945 r., w związku z zainicjowaną przez Radosława akcją ujawniania się AK, Rzepecki w dniu 8 września wydał rozkaz członkom organizacji WIN-u, aby się nie ujawniali, pozostać w konspiracji i prowadzić dalszą działalność.

Organizacja WIN, przejmując z delegatury cały niezmienny pod względem kadru aparat organizacyjny i zasoby materialne, przejęła również jej cele i zadania, rozszerzając jedynie odniek walki politycznej w Polsce.

Kierownictwo WIN-u, pozostające w tych samych rękach, co kierownictwo delegatury, prowadziła działalność zgodnie z instrukcjami i dyrektywami zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego — „Rządu emigracyjnego w Londynie”.

Po aresztowaniu głównego komendanta WIN-u Rzepeckiego, zastępcą jego został osk. Szczurek.

AKCJA SZPIEGOWSKA

W sierpniu 1945 r. osk. Żuk, w towarzystwie niejakiej Sadowskiej, wyjechał nielegalnie za granicę. Skontaktował się z przedstawicielem Brygady Świątoborskiej, NSZ i Andersa w Regensburgu. Stamtąd udał się do Włoch, gdzie został przedstawiony generałowi Andersowi. Żuk otrzymał od Andersa polecenie powołania pracy wydawczej na terenie Polski i przekazywania raz w miesiącu raportów wydawczych za granicę do oddziału II sztabu Drugiego Korpusu gen. Andersa przez ścieżkę kuryerską Brygady Świątoborskiej.

W połowie października 1945 r. do komendy głównej WIN przybył kurier ze skrzynką oddziału 6 wojsk emigracyjnych w pocztę, zawierającą: 1. rozkaz od Bora-Komorowskiego do wojsk emigracyjnych; 2. oświadczenie Raczewicza

Skąd bierze miliony nowy Hitler bawarski?

BERLIN (ZAP). W Bawarii poczynają sobie bardzo energicznie partia p.n. „Związek odbudowy gospodarczej”, której przywódcą jest adwokat dr Loritz. Partia ta chlubi się, że bierze udział we wszystkim, co się dzieje w Bawarii. Jednakże partia, a zwłaszcza jej przywódca, występują przeciw wszystkim i wszystkim, tak, że w ciągu krótkiego okresu swojej aktywności Loritz był już więcej niż dwadzieścia razy zaskarżany do sądu przez czelowych polityków bawarskich o obrażę.

Zwolennicy Loritza mówią o nim, jako o nowym Hitlerze. Jest rzeczą ciekawą, że ten dziś mniej więcej czterdziestoletni mężczyzna był od roku 1932 wielkim antyhitlerowcem, w czasie rządów hitlerowskich pracował nielegalnie, a po wojnie założył własną partię. Osobiście jest bardzo autorytatywny i teatralny i bezwzględnie komenderuje swymi zwolennikami. W parlamencie ba-

warskim, gdzie ma kilku posłów, występuje z zasady sam. Partia jego nie wydaje legitymacji członkowskich i nie zbiera składek. Tym nie mniej ma znaczne środki finansowe, a Loritz dysponuje na użytek partii czterema autami, dostaje wielkie przydziały benzyny i jest gotów płacić za mówców swej partii wszelkie koszty sądowni przy procesach, wynikłych z powodu ich wystąpień. Interesujące było by zapewne stwierdzenie, skąd Loritz czerpie fundusze na swą robotę.

Charakterystyczne jest, że identyczny rozkaz jak Rzepecki, otrzymał bezpośrednio Szczurek.

Akt oskarżenia wlicza bardzo wiele wypadków przesyłania raportów szpiegowskich za granicę oraz podaje treść niektórych z nich. Charakterystyczne są niektóre kontakty, opisane w akcie oskarżenia. I tak np. kurier Żuralski, który przybył od Bora-Komorowskiego, przekazał osk. Emilii Małesie dwa kontakty dla kurierów, jadących za granicę, a mianowicie: jeden kontakt na plk. Perkinsa (gdzie mieści się ambasada angielska) oraz kontakt w Pilźnie również na plk. Perkinsa.

WSPÓŁPRACA Z UPA

W maju 1945 r. osk. Gołębski, jako komendant inspektoratu zamiojskiego, przeprowadził rozmowy organizacyjne z przedstawicielami nacjonalistów ukraińskich, zgromadzonych pod kierownictwem tzw. „Główniej Rady Wzwoleńczej”. Delegaci ukraińscy przedstawili Gołębskiemu, czym jest i z jakich elementów składa się Główna Rada Wzwoleńcza i organizacja UPA oraz jakie są ich cele w prowadzeniu walki z ustrojem Państwa Polskiego. Ustalono następnie treść współpracy fałszywych ukraińskich z Delegaturą Sił Zbrojnych na kraj, wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

wiadomości gospodarczych, politycznych i kulturalnych z terenu ZSRR, a wydawcy delegatury obowiązany jest przekazywać wy-

dowi band UPA informacje wywiadowcze z terenu Polski. O umowie tej Gołębski zażądał komendanta obszaru centralnego Radosława. Radosław przekazał wiadomości Rzepeckiemu, który współpracę z UPA zaakceptował.

POPIERANIE PSL

W pierwszych dniach października 1945 r. osk. Rybicki zapożyczył komendanta okręgu lubelskiego pseudo „Kogur” z treścią obrad komendantów obszaru, wydając mu równocześnie polecenie popierania na terenie lubelszczyzny PSL przy pomocy propagandy i bojówek.

W instrukcji, wydanej w październiku 1945, osk. Rybicki polecił w okręgu lubelskim nawiązać ściśle współpracę organizacyjną z PSL, członków WIN wprowadzać do PSL, a członków PSL wciągać do pracy organizacyjnej WIN. Instrukcja stwierdza dalej, że organizacja WIN powinna swym aparatem propagandowym popierać PSL w tych zagadnieniach, do których PSL negatywnie się stosunkowuje, a których jawnie nie może bojkotować, jak reforma rolna, stosunek do ZSRR, upaństwowienie przemysłu i in.

PATRIOTYZM I DOLARY

Przerzucając akty oskarżenia słyszy się zeszłe papierowych dolarów i dziesięć złotych monet. Oto kilka tylko przykładów:

W lipcu 1945 r. osk. Jachimiec wypłacił niejakiemu Ignaszowi na cele organizacyjne wydatki 800 dolarów.

Żuk w okresie od kwietnia do sierpnia 1945 r. otrzymał od osk. Jachimca półtora miliona złotych na cele organizacyjne wydatki.

Na tenże cel otrzymał od niejakiego Kijaka 4 tys. dolarów.

Podczas rewizji osobistej u aresztowanego Lenkiego znaleziono 6 tys. dolarów papierowych.

W okresie od czerwca do sierpnia 1945 wypłacił Rybicki komendantom placówek WIN-u Żyrardów i Warszawa-Praga ponad 1 tys. dolarów na cele organizacyjne.

W sierpniu 1945 łączniczka Teresa przekazała Rybickiemu kasę obszaru centralnego w sumie 80 tys. dolarów.

W maju 1945 osk. Muzycka otrzymał od Rzepeckiego kilka tysięcy dolarów.

200 w'amań codziennie w Berlinie

BERLIN. Według statystyki policyjnej, ogłoszonej przez dziennik „Telegraf”, od 1 lipca ub. r. dokonano w Berlinie 700 mordów, 2.240 napadów rabunkowych i 40.000 włamań do mieszkań. Dziennik obarcza za to odpowiedzialnością policję berlińską i domaga się od nowej rady miejskiej przedsięwzięcia kroków, które by zagwarantowały osobiste bezpieczeństwo berlińczyków. Niełatwiej jednak przyczynić zła są głębsze i bardziej skomplikowane.

Centralna Szkoła Partyjna

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej podaje niniejszym do wiadomości, iż zgodnie z planem skontrolnym w lutym br. zostanie uruchomiony II Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS.

Kandydat, ubiegający się o przyjęcie do Szkoły winni złożyć w nieprzekraczal-

nym terminie do dnia 30 stycznia 1947 r. podanie z następującymi załącznikami: 1. Własnoręcznie skrócony życiorys; 2. Poświadczony podpis legitymacji członkowskiej (PPS, ZNMS lub OMTUR); 3. Opinie władz partyjnych przynajmniej na stopniu PK lub MK, 4. Odpis świadectw szkolnych lub stwierdzenia oświaty wykształcenia; 5. Jedną podpisaną fotografię (wzór legitymacyjny).

Skompletowane podanie należy doręczyć osobście lub listem poleconym do Wydziału Polityczno-Propagandowego CKW PPS, ul. Daszyńskiego 18, II p.

Kurs obliczony jest na okres trzymiesięczny. W czasie studiów słuchacze otrzymają pełną wyżywienie i zakwaterowanie. Uczestnikom Kursu mogą być również przyznane zwolnienia z pracy, zasłuzności wg X grupy uposażenia. Robotnicy, pracownicy partyjny, urzędnicy państwowi, samorządowi oraz funkcjonariusze innych instytucji „wielobranżowych” niezależnie od złożonych podań winni wystawić do właściwych WZ z prośbą o wydanie im urlopu bezpłatnego wcz. „nie bezpłatny”.

Absolwenci, którzy ukończą Szkołę z wynikiem przynajmniej zadowalającym będą zatrudnieni w agendach Polskiej Partii Socjalistycznej na stanowiskach, odpowiadających ich kwalifikacjom. Kandydaci przyjęci do Szkoły będą wezwani na kurs osobnym pismem. Koszty przejazdu do Warszawy i powrotu do miejsca zamieszkania będą pokryte z funduszy partyjnych.

Międzynarodowa konferencja węglowa

LONDYN (Obst. wł.). W poniedziałek rozpoczyna się międzynarodowa konferencja węglowa, w której wezmą udział górnicy z całego niemal świata. Tematem obrad będą metody, jakimi można zapobiec katastrofalnej sytuacji na rynku węglowym.

W Anglii wprowadzono szereg dalszych ograniczeń. Skasowano wiele pociągów pospiesznych i osobowych. Podobne zarządzenia wydano w Szwajcarii, przy czym ograniczenia są większe niż w czasie wojny.

M. Kuz.

Wiadomościwyborcze

POMOC DLA AGITATORA!

Kto idzie przeciwko nam, idzie przeciw Polsce

Celem przyjęcia z pomocą szerokiej rzeszy agitatorów Bloku Stronnictw Demokratycznych w ich pracy nad uświadomieniem politycznym mas bezpartyjnych Redakcja Naprzodu Dolnośląskiego rozpoczyna druk cyklu artykułów, które omawiają będą najważniejsze zagadnienia Wyborcze Polski i Dolnego Śląska.

W jednym ze swoich przemówień tow. wojewoda Piaskowski powiedział: „Kto nie idzie z nami, ten idzie przeciwko nam, a kto idzie przeciwko nam — ten idzie przeciwko Polsce”. W tym zdaniu tow. Wojewoda zamknąć można głęboki sens szerokiej platformy wyborczej na Dolnym Śląsku, gdzie w przeciwieństwie do innych województw Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych wystawia tylko jedną listę Nr 3, wraz ze Stronnictwem Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie”, co jest bezspornie kolosalnym osiągnięciem i sukcesem naszego województwa.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że tylko przy szerokim współudziale całego społeczeństwa polskiego pod kierunkiem Rządu Jedności Narodowej można będzie utrwalić dotychczasowe zdobycze demokracji ludowej, których masy pracujące nigdy i przez nikogo wydrzeć sobie nie dadzą.

2 miliony osadników polskich na Dolnym Śląsku wie, że cały kraj na nich są zwrócone, że w 3-letnim planie odbudowy gospodarki kraju przemysł naszych ziem, który tak ważną zajmuje pozycję w bilansie przemysłu krajowego, dać z siebie musi maksimum wysiłku, że udział nasz w realizowaniu trzylatniej sytości musi znacznie przekroczyć nakreślone nam ramy.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska pamięta, że głosując w referendum 3 x tak dało wyraz swoim głębokim poglądom demokratycznym i całkowicie zaaprobowano reformy Rządu Jedności Narodowej o unarodowieniu kluczowych gałęzi przemysłu i reformie rolnej.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska, to nie tylko 2 miliony ludzi z różnych stron Polski, to również i repatrianci z Francji, to Polacy przybyli z Jugosławii, to ludzie, którzy mimo całego szerego odrębności regionalnych we wspólnym tyglu wyłożonej pracy, przy wspólnym plugu i młocie wykują nowy typ człowieka, typ stu procentowego dolnoślązaka, który tak się w tej ziemi wosłał, tak w maszynę wprawił, tak wgrzyzł — że niepomny dawnego miejsca zamieszkania czuje się tu jak na ojczyźnie.

Rezolucja wyborcza świata artystycznego

WARSZAWA. W dniu 3 stycznia br. odbyła się w KCZZ konferencja z przedstawicielami Związków Zawodowych Artystycznych i Twórczych.

KCZZ reprezentowali: tow. poseł Sokorski, sekretarz KCZZ, Marek — członek Wydziału Wykonawczego, Wrocławski — kierownik Wydz. Związków Twórczych w KCZZ.

Poszczególne Związki reprezentowali: ob. Perkowski (Związek Zawodowy Kompozytorów), ob. Elektorowicz (Zw. Zaw. Muzyków), Aleksander Watt (Zw. Zaw. Literat. R. P.), dr Geystow (Zw. Zaw. Historyków Kultury i Sztuki), prezes Boczkowski (ZAIKS i ZAKR), inż. arch. Nowakowski (SARP), mec. Zalewski (ZASP), Ministerstwo Kultury i Sztuki reprezentowali wicemin. Leon Kruczkowski.

Na posiedzeniu ustalono tekst rezolucji wyborczej świata artystycznego, wypowiadającej się za Blokiem Wyborczym Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

wiznie i wie tylko jedno „nie rzucić ziemi skąd nasz ród”.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska, dwa miliony dobrych patriotów i synów tej ziemi, wie jedno, że Polska bez Ziemi Odzyskanych to kadłub bez głowy, że bez Ziemi Odzyskanych nie ma odbudowy Polski, że bez Ziemi Odzyskanych nie ma Niepodległości Polski, że bez Ziemi Odzyskanych — nie ma dla nas życia. I wara wszystkim tym, którzy chcieliby naruszyć słup graniczny na Odrze, Nysie i Bałtyku, słup wbite bagnetem żołnierza polskiego i krwią jego serdecznie zroszone.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska nie ułęknie się groźnym mow panów Byrnesów, Churchillów i ich wychowanka pana Schumachera i wie, że po drugiej wojnie imperialistycznej nastąpił ostateczny upadek reakcyjnych sił wstecznych i potężny, gwałtowny, spontaniczny wzrost sił demokratycznych na całym świecie, i że z tej drogi świat już nie zejdzie.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska z uwagą śledzi upadek i rozkład Polskiego Stronnictwa Ludowego i z zadowoleniem przyjmuje każdą wiadomość zjawisku

(Ciąg dalszy na str. 5)

Zgłaszaj się do aktywistów wyborczych PPS w poszczególnych obwodach — oto oni:

OBWÓD 1

Pełnomocnik PPS tow. Głowacki Julian
Adres Komisji Wyborczej: ul. Wita Stwosza nr 12

Członkowie:

1. tow. Zboralski Franciszek, ul. Szewska nr 27;
2. tow. Świerczak Tadeusz, Rynek nr 8, m. 3;
3. tow. Zawislak Franciszek, ul. Wierzbowa nr 4, m. 7;
4. tow. Ufnal Janina, ul. Wierzbowa nr 17, m. 9;
5. tow. Ułchowscy Bolesław, ul. Wierzbowa nr 4, m. 5;
6. tow. Jan Antonina, ul. Garbary nr 4, m. 5;
7. tow. Zboralski Florian, ul. Szewska nr 27;
8. tow. Woszczyński Janusz, Rynek nr 3;
9. tow. Wasilewski Edward, ul. Szewska nr 24/26;
10. tow. Terka Stanisław, ul. Widok nr 6;
11. tow. Warda Józef, Rynek nr 49;
12. tow. Trzepizur Stanisław, ul. Szewska nr 9;
13. tow. Szypulski Marian, pl. Uniwersytecki nr 9, m. 2;
14. tow. Sorokoniówna Zofia, ul. Nowa nr 8, m. 10;
15. tow. Szypulski Mieczysław, pl. Teatrny nr 6, m. 7;
16. tow. Słupiec Julia, ul. Odrzańska nr 6;
17. tow. Sosin Władysław, pl. Uniwersytecki nr 9, m. 2;
18. tow. Salecki Stanisław, ul. Nowa nr 4;
19. tow. Szulc Ryszard, ul. Krupnicza nr 2;
20. tow. Studziński Zygmunt, ul. Antoniego nr 25.

OBWÓD 3

Pełnomocnik PPS tow. Bronowicz
Adres Komisji Wyborczej: ul. Bossak Haukego nr 19

1. tow. Zalewski Ryszard, ul. Krasieńskiego nr 42;
2. tow. Zimniak Stanisław, ul. Bossak Haukego nr 34, m. 14;
3. tow. Węgr Leoni, ul. Klasztorna nr 62;
4. tow. Wald Maksymilian, ul. Krasieńskiego nr 54;
5. tow. Wojtkiewicz Maria, ul. Klasztorna nr 67;
6. tow. Witczyński Adam, ul. Bossak Haukego nr 29;
7. tow. Włoczeńska Zenobia, ul. Bossak Haukego nr 22, m. 10;
8. tow. Treutz Maria, ul. J. Dąbrowskiego nr 40, m. 8;
9. tow. Treutz Julian, ul. J. Dąbrowskiego nr 46, m. 8;
10. tow. Tatarska Eugenia, ul. Traugutta nr 99;
11. tow. Sawicki Wacław, ul. Bossak Haukego nr 25, m. 9;
12. tow. Sława Kazimierz, ul. Klasztorna nr 35;
13. tow. Słusarczyk Józef, ul. Z. Krasieńskiego nr 17;
14. tow. Słusarczyk Janina, ul. Bossak Haukego nr 29;
15. tow. Kas Maria, ul. Dąbrowskiego nr 61;
16. tow. Krzyżanek Kazimierz, ul. Dąbrowskiego nr 35, m. 4;
17. tow. Kuźma Michał, ul. Dąbrowskiego nr 5;
18. tow. Kuźmierski Marian, ul. Bossak Haukego nr 11;
19. tow. Kondola Edmund, ul. Dąbrowskiego nr 42;

Sylwetki kandydatów PPS

Tow. dr Julian Hochfeld wiceprezes CUP, członek CKW PPS

Na jednym z czołowych miejsc okrojonej listy kandydatów Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych figuruje nazwisko tow. Juliana Hochfelda, członka CKW PPS i redaktora naczelnego teoretycznego organu PPS — „Przeglądu Socjalistycznego”.

Tow. Julian Hochfeld urodził się w roku 1911 w Rzeszowie. Ojciec, adwokat, brał czynny udział w życiu publicznym, piastując m. in. przez długie lata stanowisko wiceburmistrza m. Rzeszowa. Syn wyrósł w środowisku i w atmosferze gorącego patriotyzmu, który z konserwatywnego umiał przekształcić się w radykalny i demokra-

tyczny. Po ukończeniu gimnazjum w Rzeszowie i roku studiów na Wydziale Chemii Politechniki Lwowskiej przeniósł się na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W roku 1934 tow. Hochfeld otrzymał stopień magistra praw, a po dodatkowych studiach na szkole nauk politycznych w Paryżu złożył prof. Krzyżanowskiemu w Krakowie pracę doktorską na temat „Ubezpieczenia społeczne jako element pracy robotniczej” i w roku 1937 uzyskał tytuł doktora ekonomii.

Od roku 1930 tow. Hochfeld bierze czynny udział w ruchu socjalistycznym. Jest

członkiem władz centralnych ZNMS i krakowskich władz wojewódzkich OM TUR oraz aktywnym działaczem PPS i TUR. Już w r. 1933 zostaje członkiem OKR PPS w Krakowie. Znajdą go nie tylko robotnicy krakowscy, ale robotnicy Rzeszowa, Oświęcimia, Jaworzna, Trzebnicy, Nowego Sącza, Zawiercia itp., dobad jeżdżą z ramienia Partii lub Tur na wiece i zebrania powiatowe. Na terenie akademickim jako działacz lewicy socjalistycznej nieraz wchodził w konflikt z policją i bywa wielokrotnie aresztowany. Głębokie powiązanie z socjalistycznym ruchem robotniczym z jednej, a wielkie zaufanie do jego zasób wiedzy z drugiej strony wysuwają tow. Hochfelda już w latach akademickich na jednego z najwybitniejszych ideologów PPS.

Po powrocie z zagranicy osiada w Warszawie. W początku 1936 roku zostaje członkiem warszawskiego OKR PPS. Jest współpracownikiem prasy partyjnej, zawodowej i spółdzielczej, nadto zaś — po ukończeniu go za przekroczenia polityczne z Głównego Urzędu Statystycznego — zajmuje się publicystyką gospodarczą. Bierze także czynny udział w życiu spółdzielczym: jest czynnym działaczem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która w owym okresie skupia na swoim terenie liczne grono działaczy lewicowych.

Tow. Hochfeld jest stale zwolennikiem jednolitego frontu partii robotniczych, którego to stanowiska bronił w ramach dyscypliny partyjnej. Z powodu takich przekonań w marcu 1937 roku zostaje aresztowany w związku z likwidacją przez policję „Dziennika Popularnego”, którego był współredaktorem. Zwolniony wraz z innymi pracownikami redakcji, pozostaje jednak pod nadzorem policyjnym i do wybuchu wojny 1939 roku musi się co tydzień meldować w komisariacie policji państwowej. Nie osłabia to jednak aktywności tow. Hochfelda na terenie robotniczym. Codziennie wygłasza referaty we wszystkich dzielnicach Warszawy. W roku 1938 zostaje sekretarzem redakcji „Świata” — organu teoretycznego PPS.

Z czasie wojny przechodzi kolejno przez obóz niemiecki w Prusach Wschodnich, bierze udział w początkach roboty podziemnej w kraju, poznaje dalekie obszary Związku Radzieckiego i odbywa służbę wojskową w 8 pułku artylerii przeciwlotniczej ciężkiej II Korpusu (gen. Andersa). W połowie 1946 roku otrzymuje ulogę i przybywa do Wielkiej Brytanii, skąd po okresie opozycji wobec linii Arciszewskiego i natychmiast po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej w pierwszych dniach 1945 powraca do kraju.

PPS powierza tow. Hochfeldowi organizację spółdzielni wydawniczej „Wiedza” i powołanie do życia miesiecznika teoretycznego Partii — „Przeglądu Socjalistycznego”. Z obu zadań tow. Hochfeld wywiązuje się z wielkim nakładem pracy. W listopadzie 1945 roku zostaje dookończony do Rady Naczelnej PPS, w marcu 1946 obejmuje stanowisko wiceprezesa Centralnego Urzędu Planowania. Tow. Hochfeld pracuje poza tym aktywnie w spółdzielczości jako sekretarz Rady Narodowej WSM. Współpracuje także z wydziałem zagranicznym CKW PPS i jest jednym z najczynniejszych działaczy władz centralnych Partii. W czerwcu 1946 roku zostaje odznaczony orderem „Polonia Restituta” i mianowany majorem WP. W sierpniu 1946 roku wybrany zostaje do nowego CKW PPS i jest członkiem Komisji Politycznej; od września zaś obejmuje wraz z tow. Cyraniewiczem jako redaktorem naczelnym — redakcję „Robotnika”.

Z powodu nadmiaru zajęć w Partii tow. Hochfeld został uroporowany ze stanowiska wiceprezesa Centralnego Urzędu Planowania. Niema działów roboty partyjnej, do którego nie wrócił by nowych wartości. Tow. Julian Hochfeld jako polityk i ideolog PPS wierny pozostał wyznawanej od najwcześniejszych lat zasadzie jednolitego frontu robotniczego i linii socjalistycznego humanizmu i rzetelnej demokracji.

Opracował Ruszczyca.

Na Fundusz wyborczy PPS wpacili:

Koło PPS przy Dyr. Poczt i Telegr. 4.355	
Koło PPS przy Paławag 3.930	
Koło PPS przy Fabryce Obrablaiek 4.260	
Pracownicy Miejsk. Komitetu PPS 1.800	
Koło PPS przy Woj. PUR-rze 3.000	
Tow. Zimmer 5.000	
Tow. Grawelski 200	
Tow. Krawczyk 1.000	

Dzielnica Sekcja Pocztaowa PPS przy Dyrekcji Okr. P. i T. z 2030.—	
Dzielnica Sekcja Pocztaowa PPS przy Urzędzie Wrocław 1 z 570.—	
Dzielnica Sekcja Pocztaowa PPS przy Urzędzie Wrocław 2 z 1035.—	
Dzielnica Sekcja Pocztaowa PPS p. Rej. Urz. Telei. i Telegr. z 520.—	
Tow. Kubicki z 220.—	
Tow. Czechowski z 50.—	

Wszyscy Otmurowcy do akcji wyborczej!

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR zarządza mobilizację wszystkich członków do akcji wyborczej, poczynając od dnia 6 stycznia br.

Wszystkie Koła i Komitety terenowe uzgodnią niezwłocznie otmurowy plan akcji wyborczej według dyrektyw podanych uprzednio przez Komitet Centralny OM TUR z Komitetami terenowymi Polskiej Partii Socjalistycznej.

W czasie od dnia 6 stycznia do dnia zakończenia akcji wszyscy towarzysze działają ściśle według zarządzeń PPS przy wykonywaniu polzonego planu akcji wyborczej. Szczególnie odpowiedzialni za sprawność i dynamikę naszej akcji są wszyscy absolwenci kursów centralnych, instruktorzy i aktywiści OM TUR.

Organizacja nasza, zdając sobie sprawę ze znaczenia wyborów dla przyszłości Polski i Socjalizmu, wykaże musi swoją siłę, prężność i zwartość w walce o zwycięstwo Bloku Stronnictw.

Komitet Centralny
OM TUR

20. tow. Kulka Józef, ul. J. Dąbrowskiego nr 65;

21. tow. Kuhnberg Zofia, ul. H. Dąbrowskiego nr 24, m. 7;

OBWÓD 6

Pełnomocnik tow. Popielarz Józef
Adres Komisji Wyborczej: ul. Traugutta

Członkowie:

1. tow. Szpilkiewicz Stanisław, ul. Traugutta nr 75, m. 4;
2. tow. Tennenki Jan Andrzej, ul. Traugutta nr 95;
3. tow. Tochowicz Roman, ul. Traugutta nr 142, m. 2;
4. tow. Wożyński Seweryn, ul. Traugutta nr 19;
5. tow. Żbik Edward, ul. Traugutta nr 99;
6. tow. Zaremba Stefan, ul. Klasztorna nr 97;
7. tow. Zbrojewicz Jan, ul. Traugutta nr 125, m. 6;
8. tow. Zawadzki Władysław, ul. H. Dąbrowskiego nr 13, m. 11;
9. tow. Zalewski Emil, ul. Kościuszki nr 133;
10. tow. Tekliński Jan, ul. Kościuszki nr 12;
11. tow. Szczepanowicz Stanisław, ul. Kościuszki nr 12;
12. tow. Stanisławski Edward, ul. Kościuszki nr 160, m. 23;
13. tow. Szymczak Czesław, ul. Kościuszki nr 49, I p. 1;
14. tow. Siemaczow Janina, ul. Losch nr 21;
15. tow. Sady Janusz, ul. Losch nr 3, m. 9;
16. tow. Siemaczow Jan, ul. Losch nr 21, m. 7;
17. tow. Trojan Leon, ul. Losch nr 39;
18. tow. Sadza Władysław, ul. Losch nr 43, m. 11;
19. tow. Stanek Stanisław, ul. Losch nr 30.

OBWÓD 7

Pełnomocnik PPS tow. Strzałkowski Henryk
Adres Komisji Wyborczej: ul. Curie-Skłodowskiej nr 75

Członkowie:

1. tow. Trajman Wiernik Herman, ul. Norwida nr 55, m. 9;
2. tow. Trzaska Janusz, pl. Grunwaldzkiej nr 54;
3. tow. Schabiński Kazimierz, ul. Piastowska nr 36;
4. tow. Synowicz Mieczysław, ul. Grunwaldzkiej nr 13;
5. tow. Stawski Jan, ul. Smoluchowskiego nr 22, m. 1;
6. tow. Staszewicz Józef, ul. Skłodowskiej nr 91;
7. tow. Schuman Alfred, ul. Cypriana Norwida nr 20, m. 1;
8. tow. Stawski Józef, pl. Smoluchowskiego nr 22, m. 1;
9. tow. Strawski Józef, pl. Grunwaldzkiej nr 6;
10. tow. Stawsko Antoni, ul. Skłodowskiej nr 9, m. 5;
11. tow. Skorekno Helena, pl. Grunwaldzkiej nr 24, m. 7;
12. tow. Sanak Jan, pl. Grunwaldzkiej nr 78, m. 7;
13. tow. Simar Edward, ul. Piastowska nr 22;
14. tow. Simar Artur, pl. Grunwaldzkiej nr 76, m. 5;
15. tow. Sobiech Tadeusz, ul. Skłodowskiej nr 2;

OBWÓD 10

Pełnomocnik PPS tow. Wojciechowski Roman
Adres Komisji Wyborczej: ul. Nowowiejska nr 78/80.

Członkowie:

1. tow. Zawada Jan, ul. Kospoth nr 92, m. 8;
2. tow. Węsierski Józef, ul. Daszyńskiego nr 15, m. 4;
3. tow. Wawrzyniak Wincenty, ul. Rybacka nr 13;
4. tow. Szester Aleksander, ul. Kospoth nr 43, m. 6;
5. tow. Świdurski Wincenty, ul. Daszyńskiego nr 3, m. 18;
6. tow. Sroka Marta, ul. Kospoth nr 92;
7. tow. Szmigiera Wacław, ul. Sadebeck nr 27, m. 4;
8. tow. Surowiecki Karol, ul. Daszyńskiego nr 69;
9. tow. Szepieniewska Helena, ul. Lupa nr 22, m. 3;
10. tow. Sauczek Antoni, ul. Fischerau nr 16, m. 4;
11. tow. Sennion Marian, ul. Fischerau nr 8, m. 1;
12. tow. Sławiński Czesław, ul. Sadebeck nr 28, m. 3;
13. tow. Soja Edward, ul. Fischerau nr 14, m. 3;
14. tow. mgr Samocki Roman, ul. Fischerau nr 14;
15. tow. inż. Schranc Stanisław, ul. Daszyńskiego nr 53;
16. tow. Sawicki Czesław, ul. Daszyńskiego nr 13;
17. tow. Sawicki Czesław, ul. Daszyńskiego nr 92, m. 1;
18. tow. Szkapieńska Maria, ul. Daszyńskiego nr 92.

OBWÓD 18

Pełnomocnik PPS tow. Nowosielski Michał
Adres Komisji Wyborczej: ul. Trzebnicka nr 42

Członkowie:

1. tow. Czajka Kazimierz, ul. Kleczkowska nr 6, m. 15;
2. tow. Baran Janina, ul. Kleczkowska nr 8, m. 6;
3. tow. Banucha Władysław, ul. Zdzisława Dembińskiego nr 2;
4. tow. Bidziński Jan, ul. Trzebnicka nr 86;
5. tow. Bednarek Piotr, ul. Kleczkowska nr 31;
6. tow. Byk Józef, ul. Kleczkowska nr 34;
7. tow. Balamski Mieczysław, ul. Trzebnicka nr 10, m. 43;
8. tow. Brzozowski Edward, ul. Kleczkowska nr 44;
9. tow. Broniarz Szczepan, ul. Kleczkowska nr 6, m. 15;
10. tow. Borkiewicz Tadeusz, ul. Pomorska nr 55, m. 1;
11. tow. Bogdał Stanisław, ul. Kleczkowska nr 24;
12. tow. Adamiec Alojzy, ul. Chrobrego nr 39;
13. tow. Albin Stanisław, ul. Kleczkowska nr 8, m. 8;
14. tow. Kondak Władysław, ul. Kleczkowska nr 12;
15. tow. Kozioł Stanisław, ul. Trzebnicka nr 32/34, m. 20;
16. tow. Kawala Stefan, ul. Chrobrego nr 31, m. 9;
17. tow. Kowalski Bronisław, ul. Trzebnicka nr 62;
18. tow. Kurzak Helena, ul. Kleczkowska nr 4;
19. tow. Karpacz Jan, ul. Trzebnicka nr 84, m. 13;
20. tow. Kibil Tadeusz, ul. Trzebnicka nr 82.



TYGODNIOWY
DODATEK
NAPRZÓD
DOLNOŚLĄSKIEGO

NAPRZÓD

Sportowy

P O D
REDAKCJA
MIECZYSLAWA
DRAJGORA



Pięściarskie mistrzostwa Polski

Batalia o tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie, która rozpoczęła się w ubiegłym miesiącu, trwać będzie ogółem pięć miesięcy, kiedy to w końcu kwietnia br. wyłoniony zostanie drużynowy mistrz Polski.

Jak wiadomo, w zawodach bierze udział 12 mistrzów okręgowych, podzielonych na dwie grupy po 6 drużyn. Po przeprowadzeniu walk systemem punktowym, dwurundowym, mistrzowie grup stoczą między sobą dwie walki finałowe, które ostatecznie zadecydują o zdobyciu zaszczytnego tytułu.

Jak przedstawia się sytuacja w grupach? Grupa pierwsza, która jest niewątpliwie silniejsza od drugiej, będzie teatrem, w którym odbywać się będą zacięte walki o punkty, gdyż klasa tej grupy jest bardziej wyrównana i mamy w niej aż trzy zespoły, pretendujące do zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza.

Kilkunastokrotny mistrz Polski — poznańska Warta — jest ciągle jeszcze groźnym zespołem, który może mistrzostwo utrzymać. Warta ma swoje najsilniejsze punkty w przedstawicielach wag cięższych. Szymura i Klimiecki są murawianymi punktami zespołu. Koziołek i jego koleś mają też dużo do powiedzenia.

Stoleczna drużyna Grochowa jest poważnym kandydatem na mistrza. Jest to drużyna starszy, rutynowanych pięściarzy, w której bezkonkurencyjnym jest oczywiście Koziołek, Patora, Sobkowiak, Komuda i Archacki są groźnymi dla wszystkich przeciwników i niewątpliwie przysporzą swemu zespołowi dużo punktów.

Do członków grupy należy jeszcze zaliczyć Zjednoczenie, które jest cichym kandydatem na mistrza. Głównymi pięściarzami Zjednoczenia są nasi państwowi reprezentanci: Leczekowski i Sowiński oraz znajdujący się w dobrej formie Wiśniewski. Należy się liczyć z tym, że drużyna ta sprawi dużo nie spodzianek, zwłaszcza na swoim ringu.

Mistrz Dolnego Śląska — ósemka I KS — będzie miała twardy orzech do zgryzienia, aby wywalczyć środkową pozycję. Można powiedzieć śmiało, iż żaden zespół Ziemi Odzyskanych nie dokonał tego, co wrocławianie. Na zdobycie punktów można liczyć w pierwszym rzędzie na wagi lżejsze. Kuranda, Symonowicz, Miszcuk i Waluga przewyższają kolegów z wag cięższych.

Środkową pozycję grupy zajmie zapewne drużyna Milicyjnego Klubu Sportowego z Gdyni, która posiada atutowe punkty w Antkiewicz i Sowińskim.

Kraków nigdy w boksie nie dominował i nie przypuszczamy, aby Wisła zdobyła się na przełom.

W grupie drugiej sytuacja jest o wiele jaśniejsza.

LKS i Batory daleko odbiegają klasą od pozostałych drużyn, a todziennie są nie tylko faworytem na mistrza grupy, ale na mistrza Polski. W LKS-ie mamy aż trzech mistrzów Polski: Stasiaka, Olejnika i Niewadzi. Pozostali znają też wiele, tak że w sumie LKS jest bodaj najsilniejszym zespołem. Batory — to bardzo wyrównany, na dobrym poziomie zespół. Batory nie posiada wielkich gwiazd, ale nie ma też punktów słabych, a to znaczy dla drużyny dużo.

Pozostałe drużyny drugiej grupy — to raczej druga klasa Polski i poważniejsze roli chyba nie odegrają.

Miedza

PRZEŁOTEM

Tramwaj za tramwajem sunął w kierunku Teatru Popularnego, woźnic publiczność na niedzielne meks bokserki, która się nie zważała, gdyż spotkanie było wspaniałe.

Ostatnie dwa po „górniku” — słychać było głos przekupnia. Było to na 50 minut przed meczem, a w kilka minut później bilety nie można było dostać za żadną cenę.

Swoisty urzłek miała kultura bokserka, którą kierownik IKS-u podarował gościom poznajskim.

Zasłużony trener IKS-u Józef Romanow, był z całego zespołu zadowolony, a najlepiej wypadł jego zdaniem Waluga.

— Koziołek mi bardzo odpowiadał, było mi się dobrze — powiedział Miszcuk.

Sędzia ringowy — Rozmarynowski — uważa Kurandę za talent, z którego będzie w przysz-

Największy nawet fanatyk wrocławskich pięściarzy nie przypuszczał przed meczem z kilkunastokrotnym mistrzem Polski — Wartą, że IKS-owi zabraknie jednego zwycięstwa, by osiągnąć wynik remisowy w meczu o mistrzostwo Polski z Wartą. Zrównoważyć ogólny wynik mógł Horboł, który ma wszystkie dane ku temu, aby wypłynąć na szerokie wody. W walce niedzielnej Horboł bił się po dłuższej przerwie i jest on przeciwko zawodnikowi młodym, bez obicia ringowego, toteż walkę musiał przegrać.

Pięściarze wrocławscy wnieśli się ponad siebie, jeśli można się tak wyrazić, będąc w wagach lżejszych lepsi aniżeli pięściarze Warty. Drużyna miejscowa można podzielić na dwie części, „lekkich” i „ciężkich”, gdzie pierwsi zdecydowanie przewyższają drugich. Zwycięstwa Kurandy i Walugi, oraz remis Symonowicza i Miszcuka mówią wiele.

W Warcie sytuacja wygląda odwrotnie. Wagi ciężkie są u zielonych najsilniejszymi punktami, a w meczu przeciwko IKS-owi napotkali oni właśnie tam najsłabsze punkty.

Komplet sędziowski składający się z sędzią ringowego Rozmarynowskiego (Bydgoszcz) oraz punktowych: Markowskiego (Katowice) Kłosowskiego (Bydgoszcz) i Landau (Wrocław), byli godnymi arbitrami tego pięknego spotkania, dając przykład, jak należy sędziować. Mamy wrażenie, iż z kilku tysięcy osób znajdujących się na sali Teatru Popularnego, włączając również zawodników, nie znalazł się nikt, kto by ozerzenia sędziowskie kwestionował.

RING WOLNY

Wrocławską „muchę” — Kurandę (IKS) dźwił w narożniku przed walką z Liedke (W). Może była to trema, może zmno, a może jedno i drugie. Młodzutki Liedtke ruszył po goncu do ataku, gdzie starał się dosięgnąć Kurandę, ale ostatni był doskonale usposobiony. Konty Kurandy trafiały zawsze do celu, lądując na szczęce przeciwnika. W drugiej rundzie przewaga wrocławianin jeszcze bardziej się wydawała. W trzecim starciu Liedtke próbował wygrać sztychnością, ale był to jego labełdy śpiew. Inicjatywę przejął Kuranda i walkę wygrał wysoko na punkty.

Symonowicz — Sęk II

Opromieniony remisem w Warszawie — Symonowicz (IKS) rozpoczął walkę ostrożnie z Sękiem II (W). W pierwszej rundzie lekka przewaga miał Symonowicz, który trafiał w dolne i górne partie przeciwnika. Starcie drugie wygrał Sęk minimalnie, któremu wyszło kilka silnych ciosów. Trzecia runda była remisowa i taki był ogólny wynik walki.

Miszczuk — Koziołek

Miszczuk sprawił miłą niespodziankę. Wbrew wszelkim wyliczeniom Koziołek nie mógł dać sobie rady z Miszcukiem. W walce na dystans Koziołek nie mógł się dobrać do gardła Miszcuka, a w zwarcu przewagę miał wrocławianin, który kończył jej ciosem. Emocjonująca była trzecia runda, w której obaj zawodnicy starali się przechrzilić szalę na swoją korzyść, a że żadnemu to się nie udało, walka zakończyła się na remisu.

Waluga — Polus

Popularny i głośny przed wojną Polus zachował piękno swoich nóg. Polus chciał zaskoczyć Walugę szaloną serią ciosów, co mu się częściowo udało w pierwszym starciu. Kiedy przed drugą rundą wrocławianin wyszedł z narożnika, dostał widocznie dobrą instrukcję od swego sekundanta. Polus próbował powtórzyć atak, ale Waluga doskonale uniknął, by w końcu sam zadać krótki, prawy sierp, który wstrząsnął Polusem. Waluga zadał szybka serię soczystych ciosów, po których Polus był grogny a od nokautu uratował go gong. Trzecia runda była tylko formalnością, w której wrocławianin zdeklasował Polusa, posyłając go nawet raz na deski. Wygrał wysoko na punkty Waluga.

Jarecki — Cymbała

Już w pierwszym starciu Jarecki (W) posłał Cymbałę (IKS) do 8 na deski. W rundzie drugiej, Cymbała po zainkasowaniu kilku mocnych ciosów został wyliczony.

Adamski — Horboł

Horboł (IKS) dał z siebie wszystko, ale musiał przegrać do więcej rutynowanego Adamskiego (W), mimo wytrzymałości, ambicji i zdolności jaką posiada. Wygrał na punkty Adamski.

Szymura — Bekier

Była to chyba najkrótsza walka w historii boksu. Już w pierwszych sekundach Bekier został znokautowany, odnosząc kontuzję nogi.

Klimecki — Cieciwierz

Klimecki wykrął przed k. o. w trzeciej rundzie z Cieciwierzem. Cieciwierz dzielnie opierał przez trzy starcia ataki Klimeckiego, ale w trzeciej rundzie został po silnym ciosie Klimeckiego wyliczony.

M. D.

Na ringach polskich Milicyjny KS — Wisła 9:7

W Krakowie Milicyjny KS z Gdyni pokonał w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski, Wisłę w stosunku 9:7. Sensacja tego spotkania była porażką Antkiewicza w walce z Gromalą. Techniczne wyniki meczu przedstawiały się w następujący sposób: Sowiński (M) wygrał przed k. o. w pierwszym starciu z Kobą (W).

Kogucia: Umiński (M) znokautował w drugiej rundzie Budzickiego (W).

Piórkowa: Gromala wygrał na punkty z Antkiewiczem.

Lekka: Dudzik (W) wypunktował Piechowicza (M).

Półśrednia: Iwański (M) wygrał na punkty z Natkańcem (W).

Srednia: Szymankiewicz (M) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Matulą.

Półciężka: Zbik (W) zremisował z Liekiem.

Ciężka: Kobuł wygrał na punkty z Szatkowskim.

LKS — CKS 16:0

W Łodzi LKS zdeklasował częstochowski CKS w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski, bijąc gości 16:0. W muszej, Stasiak pokonał na punkty Strzalskiego. W koguciej Pawlak wypunktował Frymusa. W piórkowej Marcinowski wygrał na punkty z Chudym. W lekkiej Różycki pokonał Malca. W półśredniej Oleńnik wygrał z Warwasem. W średniej Pisarski pokonał Bera. W półciężkiej Zylis wygrał z Morawskim. W ciężkiej Niewadził znokautował Mygę.

Mistrzostwa Europy w koszykówce

Mistrzostwa Europy w koszykówce odbyła się w Pradze w dniach od 27 kwietnia do 3 maja. Jeszcze nie jest wiadomo w jakiej sali będą odbywały się mistrzostwa. Brany jest pod uwagę Pałac Wystawowy (12.000 miejsc) lub sala „Sokola” Vinobrada (8.000 miejsc). Jak dotąd 3 państwa zgłosiły swój udział: Francja, Belgia i Szwecja. W najbliższych dniach przybędzie zgłoszenia Polski, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Anglii. Największą sensacją będzie jednak start koszykarzy Związku Radzieckiego w tych V-ych mistrzostwach Europy. M. Chipek, generalny sekretarz

Federacji Czechosłowackiej oznajmił, że posłada w tej sprawie do stolicy Ambasady ZSRR pozytywne zapewnienia.

ZE ŚWIATA

Pierwsze odgłosy olimpiady

LOZANNA. Międzynarodowy Komitet Olimpijski, urzędujący w Lozannie, wydał już drugi swój biuletyn. Jest w nim podane, że Zimowe Igrzyska Olimpijskie odbędą się w dniach od 30 stycznia 1948 r. do 8 lutego 1948 r. w St. Moritz (a nie 1—10 lutego 1948 r., jak ogłoszono poprzednio). Jest już również ustalone, że ceremonia otwarcia Olimpiady londyńskiej będzie miała miejsce 29 lipca 1948 r., uroczystości zamknięcia — 14 sierpnia.

Drobny i Casca pokonani w Indiach

LONDYN. Bawiący na tournée w Kalkucie dwaj czołowi tenisiści czescy Drobny i Casca zostali wyeliminowani w rozgrywkach o mistrzostwa w grze pojedynczej. Drobny przegrał w półfinale z Manmohanem 3:6, 15:17, a Casca uległ Bosowi w stosunku 4:6, 5:7.

Woodcock — Baks

Mistrz Europy, Anglik Brnee Woodcock jak wiadomo przed niedawnym czasem pokonał mistrza Szwecji Anderssona. Obecnie Woodcock przygotowuje się do spotkania z Amerykaninem Joe Baksi, który również odniósł zwycięstwo nad Milzem. Przed decydującym spotkaniem Anglik spotka się z jednym z pięściarzy europejskich, w lutym br.

LTC (Praga) wygrywa w Davos

Drużyna hokejowa LTC. Praga wygrała w Davos puchar Stenglera, bijąc czołowe drużyny Szwajcarii: Zürich: s. c. 6:2 (2:1, 0:0, 4:1) i H. C. Davos 8:4 (3:0, 1:1, 4:3) Czesi są obecnie najpoważniejszymi kandydatami na mistrza Europy w hokeju na lodzie.

Z kraju

KANDYDACY DO BUDZIEJOWIA

W końcu bm. wyjeżdże do Budziejowice ekipa polskich hokeistów na trening. Zespół treningowy będzie liczył 20 zawodników z wszystkich okręgów.

Z ekipą wyjadą do Budziejowice prezes PZHL dyr. Boczer, kapitan związkowy W. Kuchar i delegat PUFW mjr Czernik.

BOXERSZY ZAPROSZENI DO KOPENHAGI

Duński Związek Bokserki w Kopenhadze zwrócił się do PUFW-u, za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Danii, z propozycją udziału polskich pięściarzy w turnieju, który odbędzie się w początku przyszłego miesiąca w Kopenhadze.

ZMIANA TERMINU

WALNEGO ZEBRANIA P. Z. P. N. W związku z wyborami Zarząd PZZN-u polecił wszystkim Związkom Okręgowym przesunąć walne zebrania w Okręgach na tydzień później, tj. na dzień 26 bm.

Walne zebranie PZZN-u odbędzie się w dniach 22 i 23 lutego br. w Łodzi.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA KRAKOWA I KATOWIC

W Golezowie na Górnym Śląsku odbędą się w dniach 11 i 12 stycznia br. Robotnicze Mistrzostwa Narciarskie Okręgu Krakowskiego i Katowickiego. W programie: bieg płaski, skoki otwarte, skoki do kombinacji, bieg zjazdowy i bieg płaski.

NOWE WŁADZE HOKAJOWE

Nowy Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie ukonstytuował się jak następuje: prezes — Boczar, I wiceprezes — red. Targosz, II wiceprezes — Michalik, III wiceprezes — mgr Jesionka; sekretarzem został ob. Wolf, kapitanem sportowym — W. Kuchar.

SPORTOWCY NIE BĘDĄ OPODATKOWANI

Do Ministerstwa Skarbu wpłynęło pismo Państwowego Urzędu W. P., w sprawie uchylenia podatku obrotowego i dochodowego od imprez sportowych.

HOKEISCI ZAGRANICZNI W POLSCE

W lutym br. w Polsce będą gościli następujące drużyny hokejowe: AIK (Sztokholm), Slavia (Presor) i MFK (Budapeszt).

LEGIA WPLACIŁA NA DANĄ 10.000 ZŁ

Stoleczna W.K.S. Legia wpłaciła samorządnie 10.000 zł na Daninę Narodową. Piękny gest wojskowego Klubu Sportowego, jest godny podkreślenia i naśladowania.

ZIMOWE MISTRZOSTWA W PLYWANIU

W lutym br. zostaną na pięknej pływalni Bytomia, rozegrane zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu, podczas których dojdzie do sensacyjnego pojedynku cawlistów Ramola — Dzień.

Dwie strony medalu

Prawdziwe oblicze kwestii autochtonów na Dolnym Śląsku

W tak modnej obecnie kwestii autochtonów, całe społeczeństwo dzieli się na dwa zasadnicze obozy: „Za” i „przeciw”. Tamten ten wywołuje gorące dyskusje i zapala umysły płomieniem oburzenia wśród broniących swoich tez.

Tymczasem między dwoma obozami jest nieporozumienie. Każdy ma swoją rację, bo sprawa dzieli się na dwie różne części:

Jedną, to obrona praw PRAWDZIWYCH autochtonów. Tych rzeczywistych Polaków zamieszkałych na tych ziemiach, znających język polski, wychowujących swoje dzieci w duchu polskim, lub należących do Związku Polaków w Niemczech. Autochtonów — Polaków bez żadnych wątpliwości.

I tym słusznie się należy wielką rekompensatę, wszelką pomoc, naszą sympatię i szacunek. To są Polacy zahartowani, których polskość jest często więcej warta od polskości niejednego Polaka z Warszawy, Krakowa czy Lublina.

A druga sprawa, to nadawanie obywatelstwa polskiego „autochtonom” z wyrachowania, z podstępem, „volksdeutschom”, tym którzy pisa do całej swojej rodziny w Rzeszy „Głębokie jestech trochę, a wróćcie do nas na gospodarstwa”.

Nie więc dziwnego, że ta część społeczeństwa, która zdołała się z tego rodzaju autochtonami walczyć przeciw nim i oburza się na szereg takich „polaków”.

Stąd nową stała nieporozumienia. Z jednej strony żale, rozgoryczenia, z drugiej — oburzenie, utrudnienia.

A zresztą, krótko mówiąc, wyglądać powinna następująco: trzeba się zająć Po-

lakami — autochtonami, trzeba ich wrócić Ojczyźnie; ale nie ilość ma tu decydować — byle więcej, tylko jakości — byle prawdziwiej!

Bo jak nie do darowania byłoby stracić jednego Polaka, tak samo nie wolno za żadną cenę wpuścić do naszego organizmu pasożyta.

Jedyną więc drogą, jest dokładna, najuczciwsza selekcja podań. I tak bardzo trudno będzie już teraz naprawić szkody, któreśmy uczynili przez zbyt pochopne nadawanie obywatelstwa.

Niestety musimy sobie powiedzieć szczerze, że wśród autochtonów jest bardzo wiele (stanowiąc za wiele) najgorszych Niemców, tyle mających wspólnego z Polską co kot z kanarkiem.

Czy już zapomnieliśmy, czym byli w

1939 roku kolonizacji niemieckiej na Pomorzu, w Poznańskim, na Mazurach?

Czy nigdy nie nauczyliśmy się wyciągać konsekwencji z minionych doświadczeń? Otóż właśnie dlatego duża część społeczeństwa dziwi się komu może zależeć na posiadaniu takich „Polaków”?

I bez nich zagospodarujemy się i bez nich ziemia obrodzi, fabryki rosną. Jeśli potrzebujemy rąk do pracy, zostawć ich jeszcze czas jakis jak Niemców, ale niech czarne zostanie czarnym, a białe białym.

Sprawa autochtonów i ich repolonizacji wymaga stanowczo większej niż dotychczas obustronnej stróżności i rozważliwych postaw. Wobec czynników i komiksów społecznych zalegających tu sprawy.

W. Bork

Zamordowanie trzech podchorążych KBW

Żałobna manifestacja społeczeństwa leśnictwa

Przed kilku dniami Legnicę zelektryzowała wiadomość, że w czasie legitymowania przez patrol KBW kilku podejrzanego powierzchności typów — jeden z nich, będący w tym czasie nieco z tyłu, szybkim ruchem wyjął spod płaszcza mały gestapowski pistolet maszynowy i strzelał w plecy na oczach przerażonych mieszkańców położył wszystkich trzech podchorążych trupem na miejscu, po czym cała grupa po wza-

jemnej wymianie zdań co do kierunku ucieczki — ułotniła się i skryła się w zakamarkach kamienia.

Dzień 2-gi stycznia 1947 był w Legnicy żywiołowym odruchem całego społeczeństwa przeciwko zbrodni, popełnionej na trzech młodych podchorążych Szkoły Oficerskiej KBW, zastrzelonych podczas pełnienia obowiązków służbowych.

W dniu tym w pogrzebie tragicznie zmarłych dwóch synów robotniczych i jednego chłopięcego wzięła udział prawie cała dorosła ludność polska miasta. Pomimo iż był to dzień powszedni, kierownictwo wszystkich zakładów pracy oraz biura Zarządu Miejskiego i Starostwa zwolniły większość swych pracowników celem udania się na pogrzeb.

po nabieżeniach żałobnym w kościele św. Piotra i Pawła zawiązał się wielki, manifestacyjny kondukt żałobny na czele z poczetami sztandarowymi wszystkich istniejących organizacji i cechów oraz partii politycz-

nych, duchowieństwem, dowództwem i oficerami KBW, starostą, wicestarostą, prezydentem Zarządu Miejskiego, Zarządami paraf, młodsztwami wieńców i cała wieloletnia masa społeczna i wojska — przemarszowano przez plac Słowiański, ulicami Lenina i Wrocławską do cmentarza. Przemarsz kondukt żałobny przy dźwiękach marszów żałobnych trwał około 1½ godziny.

Na platformie udekorowanej kirem samochodów spoczywały 3 trumny, nakryte sztafardami i helmami.

Nad otwartymi mogiłami przemówił ks. proboszcz, dowódca KBW pułk. Jurkowski, pułk. Techniczny, a imieniem kolegów z kompanii jeden z podchorążych. W imieniu społeczeństwa leśnictwa przemówił prezydent miasta ob. Stupak.

Na cmentarzu leśnictwa już większość mogił polskich jest całorocznym dziełem podobnych siewpach i spadkobierców hitlerzemu.

(Stw)

BURMISTRZ SPOKOJNEJ GÓRY

oskarżony o kradzież i łapownictwo

(Jz) 16 listopada ub. roku rozpoczęło się wysiedlenie Niemców ze Spokójnej Góry. Kierował nim burmistrz miasta Albin Dużyński. Do kontroli wysiedlenia w Spokójnej Górze ze Starostwa Powiatowego we Lwówku delegowany został Piotr Woźniak, z nim pojechał szef UB we Lwówku Świdziński.

W tym samym dniu w imieniu starosty we Lwówku Medzeckiego telefonował do Dużyńskiego dr. Kolarz z zakazem wysiedlenia Ericha Escha, który jako dentysta miał pozostać jeszcze przez pewien czas w Polsce.

Woźniak, dowiedziawszy się o tym, nakazał Escha pozostać, czemu sprzeciwił się burmistrz. W czasie tej rozmowy, która odbywała się w Zarządzie Miejskim, Dużyński poprosił Woźniaka, aby z nim wyszedł na ulicę. Zaproponował go pod dom Escha i tu mu zaczął szeptać, a sam wszedł do mieszkania. Wyszedłszy po pewnym czasie wręczył Woźniakowi pakunek, którym mieli się podzielić. Niedługo potem Dużyński poszedł znowu do Niemca, a po powrocie do Woźniaka sumę 12.000 jako połowę sumy otrzymanej od Escha za niewyśledzenie go. Sumę powyższą i pakunek, w którym znajdowały się: złoty zegarek na rękę, butelka ze srebrnym dentystycznym w proszku, 4 torbki z takim samym srebrem i 7 blaszek Woźniak oddał Świdzińskiemu, a

ten przekazał to wszystko władzom sądowym.

Jak wykazało śledztwo, Dużyński przyszedłszy do Escha kazał mu opuścić lokal, sam w nim pewien czas pozostał, a po wyjściu zakładowo opieczował i zabrał klucze. Kiedy przyszedł do Niemca za drugim razem zapytał go, czy chce pozostać na miejscu, jednak za niewyśledzenie zażądał pieniędzy. Otrzymał 20.000 zł i oddał Eschowi klucze od zakładu. Niemiec zauważył brak złotego zegarka i srebra dentystycznego.

Albina Dużyńskiego, b. burmistrza Spokójnej Góry sądzić będzie Sąd Doradcy na sesji wyjazdowej we Lwówku w dniu 24 stycznia br.

Przysposobienie zawodowe

pracowników polskich w miejsce Niemców

W myśl porozumienia pomiędzy Ministerstwem Ziem Odzyskanych i Związkiem Instytutów Naukowych Rzemiosła — te ostatnie, korzystając z wydatków subwencji Ministerstwa, mają rozwijać swoją działalność na obszarze Ziem Odzyskanych w kierunku szkolenia w zawodach, zatrudniających w chwili obecnej największą liczbę reklamowanych pracowników niemieckich.

W związku z tym Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło władzom administracyjnym nawiązać kontakt z Instytutem Naukowym Rzemiosła i udzielić mu jako instytucji, mającej zlecenie do wykonania ważne zadanie w interesie państwowym, wszelkiej możliwej pomocy, zwłaszcza w zakresie potrzeb lokalowych i urzędowania warsztatów szkolnych, stosownie do zwiększonych zadań Instytutu.

Ponadto zlecono władzom administracyjnym ustalić liczbę i zawód reklamowanych na obszarze województwa pracowników niemieckich i na tej podstawie udzielić wytycznych dyktando i udzielić im do najbliższego programu szkolenia, oraz wezwać na konferencję przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Spółdzielczości oraz wszystkich prywatnych, spółdzielczych i samorządowych zakładów pracy, zatrudniających powyżej 3-ch pracowników niemieckich.

Premier na stypendia dla uczniów

ZGORZELICE (SAP). W Zgorzelińskich miejscach sz. Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne dla Łużyčan, do którego uczęszcza 180 uczniów.

Premier Osóbka-Morawski przeznaczył 100.000 zł na stypendia dla Łużyčan, uczących się w Zgorzeli.

Na rozwój miasta wpływa jednak bardzo ujemnie podatek graniczny na 2 części. Najlepszym dowodem tego jest, że gimnazjum mogło by udzielić miejsca 700 dzieciom

cefe, utracą prawo do ubiegania się o nowe uposażenia na zajmowane lokale, a lokale ich uważane będą jako niezamieszkałe i przydzielane komu innemu.

OGRAŃCZENIE ZUŻYCIA PRĄDU WPROWADZA SIĘ W JELENIEJ GÓRZE

JELENIA GÓRA (Jz). Na murach miasta ukazało się zarządzenie o konieczności ograniczenia zużycia prądu. Jako normę przyjęto zużycie prądu w mieszkaniach 46 r. Normy tej przekraczać nie wolno. Za każdy kilowat zużyty więcej niż w listopadzie pobrana będzie kara w wysokości 100 zł. Nie wolno także używać grzejników, reklam świetlnych itp. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia tj. z dniem 27.XII. 46. Podpisał je prezydent miasta, Grocholski Kazimierz.

GÓRY POD ŚNIEGIEM

(Jz). Przed kilku dniami spadł nareszcie dawno oczekiwany w Karpaczu duży śnieg. Góry pokryły się ta śnieżną, nieskalaną bielą, która tak podciga miłośników sportu marciarskiego. Śnieg spadł w ilościach umożliwiających jazdę na nartach. Narciarze tłumnie oblegali wszystkie środki lokomocji byle dostać się na wznosy. Polskie Karkonosze żyją w pełni.

PO PREMIERZE „NOCY WIGILIJNEJ”

JELENIA GÓRA. (Jz) W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odbyła się w Teatrze Miejskim w Jeleniej Górze premiera „Nocy wigilijnej”. Twórcami „Nocy” są: Kasprzycka (tekst), Łazarek (muzyka), Juszczyk (dekoracje) i Orzecka (reżyseria).

Statuka ta, odegrana przez Ochotniczy Teatr Związku Samopomocy Chłopskiej, nie cieszyła się zbyt wielkim powodzeniem z powodu braku udziału artystycznych.

„Noc wigilijna” miała być obrazem scenicznym w 3 aktach, niestety nie była ona nawet „obrazkiem”. Dotyczyło to zarówno poszczególnych nakręconych postaci, jak i treści sztuki.

Aktorzy starsi, mimo najlepszych chęci nie mogli „Nocy wigilijnej” uratować swą grą. Aktorzy młodzi (Michał, Marysia, anieli i kolendni) niepowinni i nie umiemy się nawet zachować na scenie.

Przy następnym przedstawieniu Ochotniczy Teatr Zw. Samopomocy Chł. winien podnieść swój poziom do takiego jak opera „Chłopska krew” z poprzedniego programu.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

JELENIA GÓRA. (Jz) W piątek w godzinach popołudniowych na ul. Stalina zdarzył się dwa samochody. Na wyjeździe z warsztatów „Ford” samochód ciężarowy PKS wpał jadący do Cieplice samochód osobowy Starostwa Powiatowego. Zderzenie o mało nie przysię w skutkach tylko dla osobówki, która została rozbita. Ofiar w ludziach nie było.

TURNIEJ SZACHOWY W JEL. GÓRZE

JELENIA GÓRA (Jz). Polska Y. M. C. A. — ognisko w Jeleniej Górze organizuje turniej eliminacyjny. Zgłoszenia i zapisy szachistów, chcących stanąć do turnieju przyjmują sekretariat ogniska przy ul. Curie Skłodowskiej. O terminie rozpoczęcia turnieju nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Kto idzie przeciwko nam idzie przeciw Polsce

(Dokończenie na str. 3)

porzucenia szeregów tego stronnictwa przez chłopów, którzy zrozumieli, że PSL nie tylko nie stoi na straży interesów chłopskich, ale działa na ich szkodę, że nie ma w szeregach PSL miejsca dla elementów zdrowych, demokratycznych, że grupuje się wokół pana Mikołajczyka to wszystko, co zgnie, co chore, to co w Polsce najgorsze.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska wie doskonale, że pod płaszczykiem PSL, pod pokrywką fałszywych szumnych frazesów kryją się podłe myśli i czynny agentów reakcji zagranicznej, że pana mikołajczykowska klika to pacholki Byrnesów i Schumacherów, której bardziej niż sprawa Polski leży na sercu sprawa odrodzenia wielkich Niemiec, którzy chętnie oddaliby Ziemię Odzyskaną za cenę dojścia do władzy na modłę nasacyną, którzy zaprzędał chcieliby Polskę obcemu kapitałowi, aby swój własny ukuć kapitał polityczny.

2 miliony osadników polskich na Dolnym Śląsku wie i widzi, że Polskie Stronnictwo Ludowe to nic innego jak tylko legalna baza fałszywego podziemia, reakcyjnych band NSZ i WIN, tych samych band, które zaopatrzone w zielone legitymacje z podpisem pana Mikołajczyka, do kwietnia 1946 wymordowały w kraju 6925 Polaków, w tej liczbie nie tylko działaczy demokratycznych i funkcyjnarzy państwowych, ale i 5200 bezbronnym, bezpartyjnym chłopów; tych samych band, które potrafiły spalić i wymordować całą wieś pol-

ską Wierchowiny i pozbawić życia 196 osób, w tym szereg dzieci, tych band, które chcą walczyć PSL, swojej bazy legalnej, ugruntuwać, które razem z okrzykiem „niech żyje Anders”, krzyczą „Niech żyje Mikołajczyk”.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska należycie rozumie fakt, że Polskie Stronnictwo Ludowe usiłuje rozbić Jedność Narodu Polskiego, zaprzepścić to, co krwią i potem żołnierzy polski wycwalczył, zburzyć moźnośnie stawiany gmach Polski Ludowej, zniszczyć dorobek gospodarzy kraju, powołać nas z sąsiadami, osłabić nasze stanowisko na arenie międzynarodowej, wywołać wojnę domową.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska patrzy na sprawy realnie i dlatego odda swoje głosy na jedną listę, która zagwarantuje im spokój, odbudowę i dobrobyt, na listę Narodu Polskiego, na listę Nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

2 miliony osadników polskich Dolnego Śląska ostrzega niedobitki PSL-u pamiętajcie, stawiacie się poza nawiasem społeczeństwa polskiego, pamiętajcie działacie na szkodę ludu pracującego i szerokich mas robotniczych, chłopów i inteligencji pracującej. A myś pracujące nie zapominają o krzywdach im wyrządzonych i potrafią je przypomnieć we właściwym czasie.

„Kto nie idzie z nami — idzie przeciwko nam, a kto idzie przeciwko nam — idzie przeciwko Polsce”. A z wrogiem walczyć trzeba do końca.

H. M. E.

130 km — „tylko” w 9 godzin

Makabryczna podróż z Wrocławia do Jeleniej Góry

Wrocław, Dworzec Główny. Na peronie dużo ludzi, wszyscy czekają na pociąg do Jeleniej Góry, który powinien odejść o godz. 15.50. Niestety, pociąg się spóźnia, na razie w ogóle go nie ma na stacji. Wreszcie ujeżdża na wyznaczony tor.

Zaglądam do kilku wagonów, wszystkie upchnione „po brzezi”. Kiedy ci idzieś zdziwił się miejsce? Rozpaczam szturm do drzwi wagonów, które są broniące z uporem godnym lepszej sprawy. Udało mi się wreszcie wejść do przedziału, za co usłyszałem kilka „młodych” dr.

O upiór do piątej pociąg rusza. A więc jedziemy.

Przedziałem ludzie się szybko poznają z wyjątkiem wyjątkiem. Bardziej wykształceni używają wyrazów tzu. „polskiej łaciny”. Na jednej z młodych stajek usiadł do siedzącego przedziału nowy pasażer. Łokując walczyk na ziemi, dotknął nogi jakiegoś dany. Ta krzyknęła: „Panie, niech mnie pan nie łapie pod kolana!” — „Ja mam go łapać — odrzekł — niech się pan nie boi”. „Panie, niech mnie pan nie ścisła!” — woła ktoś inny. „Nie ma pan kogo ścisnąć!” — dźwięci się szlach. „Kretyn, idiotka!” — ktoś o kimś wyraża swoją opinię. „Co się pan na mnie kładzie?” — urzeszczy jakąś kobieta. „Coś pani zwirowała?” — ja się na panu kładę na taką wstrętną habę?” — „Cham!”

W czasie młej konwersacji czas szybko upływa, toteż nie wiadomo kiedy dojechał do Jeleniej Góry. Długo podróż nie była tak przyjemna — pociąg stał na tylko na stacji, ale i w polu. Okazało się, że parowóz „robi parę”.

W Świdzińskich wagonach podziwiał przypisł ci szturm do drzwi naszego przedziału. Był to chłopiec, dźwigający dwa duże tołki. Tak się pchał, że musieliśmy ustąpić i uścić go.

Wszedł, ułokował swoje tołki i pomyślał głośno: „Kiedy ty pociąg przyjeżdża do Wrocławia?”

Na to odpowiedział się kilka głosów, że pociąg jedzie do Jeleniej Góry z Wrocławia, a nie od Wrocławia. Chłopiec się stropił, ale jednak nie uwiarył.

„A czemu pan nie przyszedł na tablicy, do kąd pociąg idzie?” — ktoś zapytał.

„Bo nie umie czytać!” — wyjaśnił sąsiad.

„Umie, umie — zawołał chłopiec — do szkoły chodził. Ale się spieszylimy. Mówia prawdę, gdzie ty pociąg idzie?” Nie wierząc nam, postanowił wyjść i zapytać konduktora. Nie zdążył jednak, bo pociąg w tym momencie ruszył. Wyszedł na następnej stacji, na której nas parowóz znowu przez pół godziny „robi parę”.

Podróż stała się coraz mniej przyjemna. Najgorsze były te nadzwyczajne przystanki.

Do Wałbrzycha dojeżdżaliśmy na godz. 10.45 wieczorem. Wagon pociągu się opróżniał, ale jednocześnie z tym robiło się coraz zimniej. Na dodatek ktoś wybił szybę w następnym przedziale i okropnie uiało.

Ludzie powoli tracili cierpliwość: w wagonie było ciemno, w wagonie było zimno (pociąg nieogrzewany) i droga niemiłosiernie się przedłużała.

Wreszcie dojeżdżaliśmy do Trzcińca (7 km. od Jeleniej Góry) i pociąg u ogóle stanął. Co się działo z parowozem — nie wiem. Podobno odezł się i odezł do Jeleniej Góry, a na jego miejsce przysłała druga lokomotywa. Zamiana ta jednak trwała całe 2 (dwa) godziny. Tak blisko domu tracił tyle cennego czasu. Tam czekałobi i kolacja, tam czekała praca, a tymczasem stojmy w polu i kłmiemy cały świat, a w pierwszem rzędzie PKP. Wreszcie pociąg rusza i po kwadransie dojeżdżamy do Jeleniej Góry.

Jedną godziną ujeżdżamy do 2-jej (1.30) w nocy. Tak więc jazda nasza trwała równie 9 godzin. Panowie kolejarze, trawia trochę pasażerów, nie obawiajcie im komunikacji kolejowej: więcej dobrej woli i uczciwości, a nie będzie parowozów, które w drodze robią parę i podróż nie będzie trwała 9 godzin.

Pasażer jest żyjącym i rozumującym, pasażer za jazdy płaci. O tym trzeba pamiętać. Z. Jar.

Tradycyjny opłatek u drukarzy w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego

W niedzielę, dnia 5 stycznia 1947 r. odbył się w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego tradycyjny „Opłatek” Sekcji Składaczy Maszynowych.

Udział w Opłatkach wzięło ponad 100 kolegów. Wśród nich prezes Związku, kol. Marian Naornikowski, sekretarz kol. Sufata, przedstawiciele sekcji: maszynistów, składaczy ręcznych, introligatorów i pracowników administracyjnych, 2 gości uczestniczący dyrektorem drukarni „Wiedza” kol. Andrzej Jastrzębski.

Obecnych powitał sekretarz kol. Stanisław, zaznaczając, że jest to pierwsza uroczystość koleżeńską w naszej świetlicy, następnie złożył wszystkim serdeczne życzenia dla obecnych i dla ich rodzin. Po przeżyciu opłatek z wszystkich, odbył się tradycyjny obiad.

W tym czasie złożył życzenia Sekcji Składaczy Maszynowych przew. Związku kol. Naornikowski, przedstawiciele Sekcji Maszynistów, Introligatorów, Składaczy Ręcznych oraz Pracowników Administracyjnych.

Dyrektor drukarni „Wiedza”, kol. Jastrzębski złożył życzenia, by drukarze tworzyli jedną wielką zgodną rodzinę, by pracą swą przyczyniali się do budowy i rozwoju naszej Ojczyzny. Po uroczystości kol. Luda i Wiktor wygłosili szereg okolicznościowych deklamacji.

Zabraliśmy słowa kolendy.

Po odpowiadaniu kolend przew. Związku kol. Naornikowski zabrał głos i w swym przemówieniu zaznaczył, że cokol drukarze zawsze szukali oparcia o partię polityczną, a szczególnie o partię PPS, która zawsze broniła interesów drukarzy i która prowadziła ich do walki o lepsze jutro.

Mimo, że wielu drukarzy przedtem jak i obecnie jest bezpartyjnych, to jednak serdecznie duszą swą związani z partią PPS i pódją po linii wskazań PPS.

Do obecnych zbliżających się wyborów drukarze pódją w swym szeregu głosując na listę Bloku Demokratycznego, w skład którego wchodzi PPS i w zwycięstwo Bloku Demokratycznego widzą zwycięstwo klasy pracującej, a co za tym idzie — dobrobyt naszej Ojczyzny i jej obywateli.

Po przemówieniu kol. Naornikowskiego

zebrani drukarze wznosili okrzyki na cześć Partii PPS i Bloku Demokratycznego. Zabraliśmy słowa pieśni „Czerwonego Sztandaru” radość i wzruszenie ogarnęło wszystkich.

Długo jeszcze toczyły się serdeczne rozmowy i późno wieczorem uczestnicy Opłatek rozeszli się do domów.

Wspólna fotografia zakończyła tę miłą uroczystość. Należy nadmienić, że świetlica jest dopiero na ukończeniu, a uroczystość jej otwarcie dopiero nastąpi w przyszłości.

Em-Ja.

Opłatek u kolejarzy symbolem zbratania wszystkich członków ZZK

Staraniem zarządu koła ZZK przy dworcu Wrocław - Świebodzki w lokalu świetlicy związkowej odbył się w dniu 5 bm. tradycyjny opłatek kolejarzy.

Pomijając nawet estetyczną przybraną choinką salę serdeczna atmosfera ludzi pracy, ludzi obowiązku, jakimi są kolejarze, stworzyła miły rodzinny nastrój świąteczny.

W części oficjalnej opłatek przemówił prezes tutejszego koła ZZK ob. Marian Stasina, składając na wstępie zebraniemu członkom najserdeczniejsze życzenia. Mówca podkreślił znaczenie uroczystości, jako symbolu złączenia się „równego z równym wszystkich związków” — oświadczając na zakończenie:

„Musimy w tym terenie stworzyć jedną wielką rodzinę związkową, aby czy to na odanku swej pracy czy w chwilach odpoczynku stanowić jednolity front ludzi pracy świadomych swej roli i swego udziału w zaspodowaniu Ziemi Ojczyzny.”

Na dalszy ciąg programu uroczystości złożył się przemówienie zastępcy prezesa Okręgowego Zarządu ZZK Roszkowskiego, naczelnika warsztatów sygnałowych DOKP Wrocław — Trzaskowskiego oraz delegowanych na uroczystość przedstawicieli oddziałów ruchu, Dyrekcji OKP Wrocław itp.

Dokonał w swym ujęciu przemówienie ob. Mrozińskiego członka zarządu koła ZZK, który po wyrecytowaniu oficjalnego programu wyraził aktualne dążenia związkowców, zebrani przyjeżyli z aplauzem.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

KLIN kłinem

Lasciate ogni speranza!..

Prawdziwego spokoju dostępuje człowiek dopiero w grobie. Świątę uległ wyrwanemu lub zamianę. Onegdaj byłem świadkiem, jak człowiekowi wyrwano prawą nogę. Była to co prawda proteza, ale zawsze. Nierazkie też są zamiany. Kiedyś np. nieznaną sprawcą zamienił u pewnej bardzo pętnej młodej dziewczyny cud-torebkę, pozostawiając jej w miejsce tego uczucie żalu po tej stracie.

Czy można jednak winić za to tramwaje lub ich dyrektora? Bądźmy sprawiedliwi! Piron

W niedzielę, dnia 5 stycznia 1947 r. odbył się w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego tradycyjny „Opłatek” Sekcji Składaczy Maszynowych.

Obecnych powitał sekretarz kol. Stanisław, zaznaczając, że jest to pierwsza uroczystość koleżeńską w naszej świetlicy, następnie złożył wszystkim serdeczne życzenia dla obecnych i dla ich rodzin. Po przeżyciu opłatek z wszystkich, odbył się tradycyjny obiad.

W tym czasie złożył życzenia Sekcji Składaczy Maszynowych przew. Związku kol. Naornikowski, przedstawiciele Sekcji Maszynistów, Introligatorów, Składaczy Ręcznych oraz Pracowników Administracyjnych.

Dyrektor drukarni „Wiedza”, kol. Jastrzębski złożył życzenia, by drukarze tworzyli jedną wielką zgodną rodzinę, by pracą swą przyczyniali się do budowy i rozwoju naszej Ojczyzny. Po uroczystości kol. Luda i Wiktor wygłosili szereg okolicznościowych deklamacji.

Zabraliśmy słowa kolendy. Po odpowiadaniu kolend przew. Związku kol. Naornikowski zabrał głos i w swym przemówieniu zaznaczył, że cokol drukarze zawsze szukali oparcia o partię polityczną, a szczególnie o partię PPS, która zawsze broniła interesów drukarzy i która prowadziła ich do walki o lepsze jutro.

Mimo, że wielu drukarzy przedtem jak i obecnie jest bezpartyjnych, to jednak serdecznie duszą swą związani z partią PPS i pódją po linii wskazań PPS.

Do obecnych zbliżających się wyborów drukarze pódją w swym szeregu głosując na listę Bloku Demokratycznego, w skład którego wchodzi PPS i w zwycięstwo Bloku Demokratycznego widzą zwycięstwo klasy pracującej, a co za tym idzie — dobrobyt naszej Ojczyzny i jej obywateli.

Po przemówieniu kol. Naornikowskiego zebrani drukarze wznosili okrzyki na cześć Partii PPS i Bloku Demokratycznego. Zabraliśmy słowa pieśni „Czerwonego Sztandaru” radość i wzruszenie ogarnęło wszystkich.

Długo jeszcze toczyły się serdeczne rozmowy i późno wieczorem uczestnicy Opłatek rozeszli się do domów.

Wspólna fotografia zakończyła tę miłą uroczystość. Należy nadmienić, że świetlica jest dopiero na ukończeniu, a uroczystość jej otwarcie dopiero nastąpi w przyszłości.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

Przysłoby, wszędy pospasyły się dociepy, a do ogólnej weselości na sali przyczynił się w nieomalym stopniu pięć-osobowy amatorski zespół orkiestrowy ZZK pod batutą kapelmistrza Wiltoza.

GDZIE spędzimy WIECZÓR?

CZWARTEK LITERACKI

„Wartość estetyczna epiki poety śląskiego Norberta Bonczyka”

We czwartek 9 stycznia br. o godz. 17 odbędzie się w lokalu własnym przy Placu Biskupa Namkiera na 7 II p. XXXVIII Czwartek Literacki Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym mgr. Marian Smereka wygłosi odczyt pt. „Wartość estetyczna epiki śląskiego poety Norberta Bonczyka”.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W czasie wieczoru czynny bufet z „Kawiarni Uniwersyteckiej”.

TEATRY

Z OPERY DOLNOŚLĄSKIEJ

„Strasny Dwór”, którego przedstawienia zwłaszcza w okresie świątecznym cieszyły się niebywałym powodzeniem, utrzymuje się nadal w repertuarze Opery.

„Strasny Dwór” grany będzie znowu dn. 9 stycznia br. o godz. 18.30 w obsadzie premierowej z Walerią Jedrzejewską, Heleną Hrab-Szałkiewicz, Ireną Kudelską, Marianną Wólczycką, Władysławem Szeptym, R. Sankiem, Wronieckim, Bilińskim i Ozopkiem w głównych partiach.

W przedstawieniu bierze udział balet pod kierunkiem baletmistrza Z. Patkowskiego.

Reżyseria: Stanisława Drabika.

Dyrektor: Kapelmistrz Stefan Stryto.

W TEATRZE MIEJSKIM

ŚRODA 8. I. — godz. 18.30 „Dzień bez kłamstwa”.

PIĄTEK 10. I. — godz. 18.30 „Dzień bez kłamstwa”.

TEATR POPULARNY

W środę, czwartek i piątek, 8. 9. i 10. I. 1947 r. o godz. 18.30 w sali Teatru Popularnego OKZZ ul. Ogrodowa Nr 53, odbędzie się przedstawienie Warszawskiego Teatru Aktualności, Satyry i Humoru, cieszącego się zaśluzonym powodzeniem w całej Polsce.

Na czele zespołu Warszawskiego Teatru Aktualności, występują znani artyści stolicy:

Janusz ŚCIWIARSKI, Małgorzata NEG